Nr. 349.

Łódź, Czwartek, 20 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock."; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Prezydent wojny.

Wypowiedzenie przez Wilsona wojny Austro-Węgrom jest wymownym dowodem, że niesłuszna teza prowadzi do niesłusznych konsekwencyj. Świadczy o tem ustęp w orędziu Wilsona do kongresu, który brzmi: „panów dziwi, że wypowiadam wojnę Austro-Węgrom?"

Wojna Ameryki z monarchją naddunajską istotnie jest dziwną, gdyż między narodem amerykańskim a narodami tej monarchji niema i nie było żadnych przeciwieństw i nienawiści, podobnie jak nie było ich między amerykanami i niemcami. Oddzielone od siebie olbrzymim oceanem, wszystkie te narody przeznaczone są do pokojowego współżycia i do szlachetnej rywalizacji na szlakach cywilizacyjnego postępu, ale bynajmniej nie do wzajemnej rzezi.

Ale wystąpiwszy raz przeciwko Niemcom, Wilson doszedł konsekwentnie do wojny z Austro-Węgrami. Szukając usprawiedliwienia dla swojego kroku, prezydent Ameryki powiedział w orędziu do kongresu, że monarchja naddunajska jest „wasalem Niemiec". Austro-Węgry z równą logiką mogłyby wypowiedzieć wojnę Ameryce pod pozorem, że jest ona „wasalem Anglji", albo Brazylji pod pozorem, że jest ona „wasalem Ameryki".

W orędziu Wilsona przebija podziw dla niemieckich zwycięstw, niemieckiej organizacji i wytrzymałości. Podziw ten podwaja wojenny animusz prezydenta i zmusza go do tem większych zbrojeń. Na ten raz Wilson ogłasza ściślejszy cel wojny, a mianowicie pragnie obalić potęgę ludzi, stojących na czele Niemiec — cesarza, Hindenburga i Ludendorffa, którym nie szczędzi słów swego sztucznego oburzenia; gniewa go, że Austro-Węgry idą razem z tymi wodzami po drodze zwycięstw: stąd jego argument, jakoby monarchja cesarza Karola była wasalem Niemiec. Wilson zdaje się zamykać oczy na to, iż każde braterstwo broni, stwierdzone przymierzem, obowiązuje w Europie walczące armje dzisiaj tak samo, jak obowiązywało od stuleci. Nadzieje Wilsona na rozłam między Niemcami i Austrją zawiodły — musiał więc dojść do decyzji, że z Austrją trzeba także wojować.

Na to niema rady. Odkąd austrjacy wraz z niemcami pogromili Włochy i stoją pod Wenecją, odkąd front zachodni od Piave do Ostendy nabrał jednolitego znaczenia, Wilsonowi przypadło w udziale wziąć w opiekę Włochy tak samo, jak wziął Francję i Anglję. Amerykańska armja jest tak samo dziś potrzebna nad Piave, jak nad Sommą. Pomocy amerykańskiej wzywają tak samo w Rzymie, jak w Paryżu; Wilson wciąga się coraz bardziej w wir wojny europejskiej — i Ameryka musi płacić koszty jego polityki zaoceanowej, którą rozpoczął w imię „sprawiedliwości i humanizmu", a która w konsekwencji prowadzi do wszystkich ciężarów wielkiej wojny.

Ameryka musi dać na to Wilsonowi pieniędzy. Od kongresu zażądał Wilson teraz olbrzymiej sumy 11 miljardów dolarów na wydatki wojenne — dług, jakiego nigdy ten kraj nie zaciągał jeszcze w formie jednorazowej pożyczki. Właśnie w tym momencie, żeby rozgrzać ducha wojennego, wypowiedział Wilson wojnę Austro-Węgrom — a kongres dał przyzwolenie i na pożyczkę i na wojnę, o której sam prezydent powiedział, że ona zapewne „dziwi" amerykanów.

My, europejczycy, odzwyczailiśmy się od podobnych zdziwień, wiemy bowiem, że Europa wydała już na wojnę blisko 500 miljardów franków i wyda jeszcze sporo. Europa bowiem jest w sumie większym bogaczem, niż Stany Zjednoczone, gdzie dopiero teraz zaczynają poznawać ciężar militaryzmu, zaszczepionego im przez Wilsona.

Dyktator z Białego Domu w Waszyngtonie pchnął swój kraj w odmęt wojny i już cofnąć się nie może z samych tylko względów techniczno-finansowych. Militaryzacja kraju podobna jest do zębatego koła, wciągającego w ruch tysiące innych kół. Skoro Wilson powołał pod broń dwa miljony ludzi, musiały uruchomić się niezliczone punkty zborne, obozy ćwiczeń, fabryki amunicji, dostawy żywności. Tysiące przemysłowców zarabiają na wojnie; tysiące nowych kantorów dostarczają zboże, mięso, konserwy; dziesiątki tysięcy liwerantów gonią za zyskiem; trusty stalowe, węglowe, naftowe obliczają nowe dochody; setki banków finansują pożyczki; niezliczone rzesze urzędników wojennych pobierają wzmożone djety, a miljony żołnierzy objawiają wzmożony apetyt i muszą być opłacani sowicie, nie mówiąc już o dziesiątkach tysięcy nowokreowanych oficerów, którym się należą grubsze amerykańskie pensje. Amerykanin nic darmo nie robi, a towarzystwa budowy doków okrętowych i kompanje transportowe pochłaniają miljony dolarów.

Wydawszy dotąd 10 miljardów dolarów, aby wysłać do Francji 40 tysięcy wojsk technicznych, Wilson zażądał, bo musiał zażądać, jeszcze 11 miljardów — ponieważ Hindenburg i Ludendorff są wrogami „ludzkości", a Austrja — wasalem!

Taką jest konsekwencja polityki Wilsona, poczętej pod znakiem uratowania świata od militaryzmu Niemiec, a kończącej się pod znakiem olbrzymiej militaryzacji samej Ameryki ze wszystkiemi jej nieodzownemi następstwami i uciemiężeniem wolności osobistej.

Na kongresie Wilson przedstawił dalsze prawodawcze zarządzenia przeciwko „nieprzyjacielskim poddanym", to jest przeciwko 2½ miljonom niemców i 1½ miljonowi austrjaków, tam zamieszkałym. Ci ludzie szukali w Ameryce pracy i spokoju — Wilson zgotował im obozy koncentracyjne, utworzył cały system szpiegostwa, nawet przeciwko kobietom, zapełnił więzienia podejrzanymi, spokojnych mieszkańców wtrącił w towarzystwo ordynarnych przestępców i kazał tłumić wszelki ruch pokojowy wśród własnych obywateli. „Prezydent pokoju" ściga pacyfistów jak zbrodniarzy. I o tem głośno kongresowi obwieszcza w imię prawa!

Czy może Wilson cofnąć się w pół drogi? Czy może zatrzymać tę wielką maszynę militarnego walca parowego? Miljardy dolarów toczą się i krzyczą o swe prawa, o swój zysk i wielki kapitalizm amerykański żąda dochodów wojennych. Tylko w rozgromionej Rosji śmiały Lenin zdołał tę maszynę złamać, ale w kraju dolarów musi ona działać tak długo, aż się nasyci własnym pędem. Chyba, że Europa zaprzestanie sama wojny i wydrze Wilsonowi z ręki miecz, a wtedy takie argumenty, jak austrjacki „wasalizm" wydadzą się śmieszne nawet kongresowi, złożonemu z kapitalistów i zwolenników Wilsona.

To pewna, że premjum Nobla za akcję pokojową nie będzie przyznane Wilsonowi. W historji Stanów Zjednoczonych jaśniał wielki prezydent-Washington. Ale Wilson sam zgasił swoją wielką gwiazdę. Jako militarysta nie przewyższy Hindenburga, a wawrzyny twórcy pokoju dostaną się komu innemu.

Zet.

Zjednoczenie ludowe u prezesa ministrów.

Z okazji obrad rady naczelnej Zjednoczenia ludowego, delegacja tegoż udała się Prezesa Ministrów Kucharzewskiego, celem przedstawienia mu uchwał rady naczelnej. W delegacji wzięło udział trzydzieści kilka osób.

Do Prezesa Ministrów przemówił prezes Jan Saldak, witając go jako pierwszego polskiego premjera, obiecując poparcie w nadziei, że polski rząd spełni pokładane w nim nadzieje.

Bardzo serdecznie odpowiedział Premjer Kucharzewski, oświadczając, iż rząd polski musi się oprzeć na masach ludowych, bo inaczej nie będzie miał siły, ani trwałości.

Szczerze i serdecznie przemówił jeszcze włościjanin Starzyński, dając wyraz nadziejom, jakie lud włościjański żywi do pierwszego rządu polskiego po długich latach niewoli politycznej.

Potem rozmawiał Premjer z członkami delegacji. Z pierwszego zetknięcia się z premjerem włościjanie wynieśli jak najlepsze wrażenie.

Rosyjski oddział we Francji.

(List z Paryża).

Korespondent jednego z pism rosyjskich pisze o życiu oddziału rosyjskiego we Francji co następuje:

Ludność Rosji do takiego stopnia pochłonięta jest obecnie wypadkami w ojczyźnie, oraz nawałem pracy organizacyjnej, że nie ma wprost możności wsłuchać się w echa, które odbiły się śród żołnierzy rosyjskich, znajdujących się we Francji, na wieść o wybuchu rewolucji w Rosji. Znaczna odległość i stosunkowa nieliczność oddziału, niewątpliwie nihilowały zainteresowanie rodaków tem, co się działo we Francji. Wszystko jednak, co ma związek z wielkiemi wypadkami, których jesteśmy świadkami, winno być zanotowane i odpowiednio oświetlone. Każdy fakt ma swe odrębne znaczenie, stanowi on bowiem część historji.

Postaram się opowiedzieć, jak podziałał przewrót na naszych rosyjskich żołnierzy, walczących na zachodnim froncie.

Pół roku po wybuchu rewolucji było okresem nieustannych zaburzeń. Jak każdy ruch, w którym uczestniczą ludzie, wnoszący doń swoje błędy i wady, swoje słabostki i jednocześnie entuzjazm, posiada on swe dobre i złe strony. Zaburzenia w wielomiljonowej armji w kraju znalazły odbicie, jak w kropli wody, i w tym małym oddziałku. Nie bacząc na różnice położenia geograficznego, — i tu i tam działały czynniki pokrewne, doprowadzając do jednego i tego samego rezultatu.

O pierwszem wrażeniu, wywołanem przez rewolucję, doniosę za żołnierzem rosyjskim, według pisma „Żołnierz rosyjski—obywatelem we Francji", wychodzącego w Paryżu, będącego centralnym organem Komitetu oddziałowego wojsk rosyjskich we Francji.

„Gdy tylko pierwsze promienie słońca wolności, które wzeszło nad zmęczoną i wyczerpaną ojczyzną, ogrzały i nas, żołnierzy rosyjskich, rzuconych za dziesiątą górę, do Francji, każdy z żołnierzy zrozumiał, że i oni uzyskali tę oczekiwaną wolność. Te szare masy żołnierskie, którym przez cały czas dawniej mówiono, że one o niczem nie mają pojęcia, że nic nie rozumieją, że powinny bez rozumowania wypełniać i słuchać woli władzy, nagle przejrzały, w oczach swoich i władzy. Zrozumiały one odrazu, że wolność została wywalczona i dla nich, że może im ona wiele dać, jak też i zabrać.

„...Zrozumiano teraz, że prowadzenie wojny już wziął w swoje ręce naród rosyjski, i że jeśli nawet przyjdzie walczyć i ginąć, to w każdym razie nie według listy i na rozkaz...

„Znaleźli się ludzie, którzy przystąpili energicznie do organizacji. Utworzono sobranje, które początkowo działało, jako organizacja nielegalna, gdyż nie zostało uznane przez władze miejscowe.

„Żołnierz wziął udział w wewnętrznem życiu swego oddziału. Nowozorganizowane sobranje delegowało ze swego środowiska robotników, którym powierzyło obronę swych interesów. Lecz... na pół drogi natknęło się na przeszkody.

„Oddział rosyjski musiał iść do ataku, który przygotowywano podówczas.

„W Rosji wówczas kotłowało się w armji, reorganizowano ją na zasadach obywatelskich. Dowództwo nasze zauważyło, iż zanosi się na bunt.

„Zaniepokojono się... Starsi oficerowie poczęli wdawać się w dyskusje z żołnierzami oddziału ekspedycyjnego, badać grunt.

„Niepokój był płonny. „Nic nie rozumiejący" żołnierze spełnili swój obowiązek".

Dalej korespondent pisze:

Po ofensywie, żołnierzy odesłano na tyły. Rannych, których liczba była znaczna, rozlokowano po szpitalach w Paryżu i na prowincji. Od tej chwili nastąpił niejako zwrot w usposobieniu żołnierzy. Złożyło się na to szereg przyczyn, przedewszystkiem odurzenie wolnością, która przypadła w udziale niespodzianie masom, pozbawionym politycznego i obywatelskiego przygotowania. Poczęła się agitacja żywiołów destrukcyjnych. Doszło też do tarć żołnierzy rosyjskich z francuzami, przeważnie w szpitalach.

Powiem kilka słów o tych tarciach.

Rosjanie nie posiadali własnych oddziałów sanitarnych.

Za dawnego rządu przywieziono rosjan do Francji, nie troszcząc się o urządzenie szpitala i t. p. Francuzi żyją inaczej, my inaczej. Wszystko było nowością — obyczaje, język, którego większość nie rozumiała. Na każdym kroku dochodziło do nieporozumień. Poprostu nie rozumiano się wzajem. A francuzi mówili sobie, — żyjcie sobie po swojemu, dopokąd nam to nie przeszkadza. Ale pamiętajcie, że do cudzego klasztoru z obcym rygorem się nie wchodzi.

I stało się. Francuzi i rosjanie, od samego początku nie rozumieli się. Nietylko, iż mówiono dwoma różnymi językami, lecz i odczuwano inaczej. Śród francuzów, oraz rosjan są i źli i dobrzy ludzie. Żołnierze widzieli i tych i tamtych. Ale zawsze złe się więcej rzuca w oczy, niż dobre. A jeśli tym złym człowiekiem był nie swój, lecz obcy, to mianem złych obdarzano wszystkich. A gdy nawet francuzi robili dobrze, to było to komentowane, jako rzecz ujemna. A przytem w szpitalach nudno. Siłą rzeczy poczęto zwracać uwagę na każdy drobiazg, burząc się z lada okazji. Takie kwestje, jak — obierać ziemniaki, czy nie — nabierały ważności państwowej.

Rozumie się, że francuzi nie mogli stworzyć dla rosjan specjalnej organizacji szpitalnej. Mogli im tylko dać to, co swoim.

Po kwietniowej ofensywie napłynęła odrazu na tyły fala rannych i chorych. Francuzi nie mogli dać sobie rady ze swoimi.

Z rosjanami postępowali tak, jak ze swoimi. Ale ranni rosjanie nie mogli ani dogadać się, ani czuć się, jak u siebie w domu. Wynikły tarcia. Ale czyż winni temu wyłącznie francuzi? Czyż oni są obowiązani troszczyć się o chorych rosjan więcej, niż o swoich, jeśli sami rosjanie nie troszczyli się o swoich? Często zdarzało się tak: leży kilku rosjan w szpitalu, śród samych francuzów. Pism rosyjskich niema. Pomówić niema z kim. Robić niema co. Jedni od rana grają w karty, inni wychodzą na miasto i upijają się... Służby w szpitalu mało; ponieważ jest wielu chorych, którzy mogą pracować, poczęto ich wciągać do pracy. Wciągano i rosjan. I nagle dotknęło to rosjan. Jakto, nas rannych, francuzi zmuszają do obierania ziemniaków, do mycia podłogi. Nie będziemy pracowali. Dlaczego? Dlatego, żeśmy chorzy. I chorzy zastrajkowali. A nie było nikogo, ktoby od początku wyjaśnił, że pracować muszą wszyscy, we własnym interesie. (Czerpię niniejsze z tegoż pisma, z artykułu emigranta, lekarza Rubakina).

Francuzi ze swej strony nie rozumieli rosjan. Główne to, że nie rozumieli czego chcą rosjanie. Fakt ten denerwował ich, przeto pomawiali rosjan, że czepiają się wszystkiego, byle głupstwa, pijąc po całych dniach i grając w karty.

Tu przybyła jeszcze jedna okoliczność, utrudniająca stosunki wzajemne. Francuzów, jak i resztę sprzymierzeńców oburzała bezczynność na naszym froncie, która powstrzymała anglo-francuską ofensywę. A tu jeszcze w Rosji poczęto mówić o pokoju. Stąd mniej powściągliwe elementy śród francuzów przenosiły swe niezadowolenie na wszystkich rosjan.

Tarcia te, wynikające z przytoczonych powodów, wykorzystane zostały przez agitatorów do wprowadzenia w błąd żołnierzy rosyjskich, do podburzania ich przeciw naszych zachodnim sprzymierzeńcom.

Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Wprawdzie propaganda ta nie ogarnęła ogółu żołnierzy oddziału. Część, z komitetami oddziałowymi na czele, pojęła odpowiedzialność wobec ojczyzny, przeto poczęła walkę z agitacją. Ale w ciągu długich miesięcy stosunki się nie polepszały, rozłam śród żołnierzy rosyjskich wzrastał. Wiecom nie było końca. Trwały one często po 14 godzin.

Korespondencja kończy się cytatami z przytoczonego na wstępie niniejszego pisma, stwierdzającemi, że mimo wszystko stosunek rosjan do francuzów i odwrotnie pozostawia wiele do życzenia.

Z życia politycznego.

Wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli stronnictw, nie wyłączając nar. demokracji, w sprawie obecnej sytuacji politycznej i udziału przedstawicieli polskich w rokowaniach pokojowych.

Rada Regencyjna przygotowuje hołdownicze pismo do cesarza Karola.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

C. i K. naczelna komenda wojskowa deleguje, jako swego przedstawiciela przy rozpoczynających się w Brześciu Litewskim w dniach najbliższych rokowaniach pokojowych jenerała-marszałka polnego Csicserics v. Sassany, dowodzącego 25 korpusem armji.

Towarzyszyć mu będą pułkownik sztabu jeneralnego Herman Pokorny, major sztabu jeneralnego Edmund Gleize v. Horstenau i kapitan korwety Olaf Wulff, oraz osobisty adjutant jenerała porucznik Uman. Marszałek polny v. Csicserics udaje się dziś po południu do Brześcia Litewskiego.

Dzienniki zaznaczają, że marszałek polny Csicsesics brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej po stronie rosyjskiej, jako oficer austro-węgierskiego sztabu jeneralnego.

Berlin, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

W kołach politycznych krąży pogłoska że sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi towarzyszyć będą do Brześcia Litewskiego w celu wzięcia udziału w pertraktacjach pokojowych radca tajny v. Rosenberg członek wydziału politycznego w ministerjum spraw zagranicznych, radca tajny v. Stockhammern, członek wydziału handlowo-politycznego i radca tajny Simons, członek wydziału prawnego tegoż ministerjum.

Berlin, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„B. C. am M." dowiaduje się, że skład bułgarskiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim będzie następujący:

Kierownikiem delegacji będzie minister sprawiedliwości Popow; towarzyszyć mu będą jeneralny sekretarz ministerjum spraw zagranicznych i upełnomocniony minister Korsow, poseł i konsul jeneralny w Budapeszcie Stojanowicz. Pierwszy sekretarz bułgarskiego poselstwa w Berlinie dr. Anasstasow (zięć prezesa ministrów Radosławowa) i pełnomocnik bułgarskiej kwatery głównej pułkownik Ganczew. któremu towarzyszyć będą dwaj rzeczoznawcy wojskowi. Delegacja bułgarska przybędzie w piątek.

Odznaczenie.

Berlin, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

(Urzędowo). Jenerał v. Eichorn mianowany został jenerałem marszałkiem polnym w uznaniu zasług, jakie położył, jako dowódca 10 armji i grupy wojsk jego imienia, której walki, przybliżyły rozpoczęte na froncie wschodnim rokowania pokojowe.

Niemcy a Austro-Węgry.

Berlin, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolfa donosi:

„Germania", omawiając próbę koalicji przedstawienia naszego stosunku do Austro-Węgier, jako mniej trwałego niż poprzednio, powiada:

Niemcy i Austro-Węgry dowiodą i nadal, że czują się conajmniej tak wiernymi, nierozłącznymi braćmi, jak kiedyś, gdy były związane staremi niemieckiemi więzami państwowości. Spekulacja naszych wrogów na skruszenie związku państw centralnych, szczególniej jego jądra, wywołać może jedynie uśmiech politowania.

Barbarzyńskie prawo.

Genewa, 19 grudnia.

Nowy projekt prawa francuskiego ministra sprawiedliwości ustanawia karę do 5-ciu **lat więzienia za szerzenie małoduszności w słowie, piśmie i reprodukcjach.**

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, donosi dn. 19 grudnia 1917.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

W poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego, na południowym brzegu Scarpe, pod Moeuvres i Graincourt działalność artyleryjska była popołudniu ożywioną.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W odważnem natarciu oddział szturmowy wziął na północo-wschód od Craonne pewną ilość francuzów do niewoli.

Lotnicy nasi zaatakowali bombami Londyn, Ramsgate i Margate i osiągnęli dobre skutki.

Porucznik Bongartz odniósł 27 zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

Po obu stronach Wardaru ożywiona działalność ogniowa.

Włoski teren walk:

W ciągu dnia gwałtowna walka artyleryjska między Brentą a Piave. Po silnem działaniu ogniowem wojska austrjacko-węgierskie wzięły szturmem Monte Asolone oraz stanowiska włochów, przylegające doń od północo-zachodu i północo-wschodu. 40 oficerów i przeszło 200 szeregowców wzięto do niewoli.

Natarcie włoskie na wschód od Monte Solarole spełzły na niczem.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Polacy a rokowania pokojowe.

Berlin, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Kreuzztng." donosi z Wiednia:

Ze strony polskiej zwrócono się do rządów w Wiedniu i Berlinie z prośbą, aby dopuścić do pertraktacyj pokojowych przedstawicieli narodu polskiego.

Rezolucja w tej sprawie jeszcze nie nastąpiła.

Niepodległa Białoruś.

Genewa, 19 grudnia.

„Le Temps" dowiaduje się z Petersburga, iż wkrótce odbędzie się tam zjazd przedstawicieli organizacyj białoruskich, na którym ma być proklamowana niepodległość Białorusi.

Włochy a pokój.

Zurich, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Korespondent „Neue Zürcher Ztng." donosi z nad granicy włoskiej:

Przebieg walk we Włoszech północnych wyjaśni, czy dalsze prowadzenie wojny poprawi sytuację Włoch, lub czy narodowy interes państwowy nie będzie wymagać, aby w porę **rzucić na szalę wszystkie wpływy w celu zawarcia pokoju porozumienia.**

Briand za pokojem.

Genewa, 19 grudnia.

„Populaire du Centre" notuje pogłoskę że Briand zamierza zerwać z hasłem prowadzenia wojny „do końca", a właściwie „bez końca" i opowiedzieć się wyraźnie za polityką Caillaux, to jest za zawarciem pokoju na drodze porozumienia.

Sprawa Caillaux.

Genewa, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Dzienniki lugduńskie donoszą, że parlament francuski zamierza jednogłośnie uchwalić oddanie Caillaux pod sąd cywilny, nie zaś wojenny. W imieniu grup lewicowych uzasadniać będzie wniosek ten socjalista Sembat.

67 posłów pod zarzutem zdrady stanu.

Genewa 19 grudnia.

„Journal de Geneve" donosi, że Clemenceau wdrożył przeciw 67 deputowanym do Izby, postępowanie o zdradę stanu, aby w ten sposób w zarodku zgnieść ruch pokojowy we Francji.

„Operetkowa obawa".

Sztokholm, 18 grudnia.

„Prawda" donosi, że urzędowe komunikaty rosyjskie podlegają w Anglji, Francji i Stanach Zjednoczonych obostrzonej cenzurze.

Według wyjaśnień ze strony angielskiej dzieje się to dlatego, że komunikaty te są wrzekomo fałszowane w Sztokholmie.

„Prawda" nazywa to wyjaśnienie operetkową obawą burżuazyjnych rządów koalicji **przed własnymi narodami.**

Ogólne zawieszenie broni.

Bern, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Dziesięciu członków różnych partyj szwajcarskiego zebrania wojskowego, zapytało Radę związkową, czy nie nadeszła już pora, aby **zaprotestować przeciwko gospodarczym ograniczeniom, stosowanym przez państwa wojujące i czy nie należy zwrócić się do neutralnych w celu omówienia wspólnego działania dla zaproponowania usług pośrednictwa w rozpoczęciu pertraktacyj, mających na widoku ogólne zawieszenie broni na czas świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.**

Angielskie cele wojenne.

Amsterdam, 19 grudnia.

Dzisiaj w angielskiej Izbie gmin odbywa się dyskusja nad celami wojennemi Anglji.

Posłowie żądają energicznie ujawnienia tych celów, twierdząc, że od spełnienia tego żądania zależy udział w wojnie Stanów Zjednoczonych.

Spodziewane jest wystąpienie Lloyda George'a lub Balfoura z mową programową.

Narady w Sztokholmie.

Sztokholm, 19 grudnia.

Przybył tutaj przywódca większości socjalno-demokratycznej frakcji parlamentu niemieckiego, Scheidemann, w celu **wzięcia udziału w naradach z przedstawicielami bolszewików w sprawie rokowań pokojowych.**

Powrót jeńców.

Kolonja, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Ztng." donosi:

„Morning Post" dowiaduje się z Petersburga, **że niemieccy jeńcy wojenni powracają w wielkiej liczbie z oddalonych okręgów Rosji.**

Do Petersburga przybyło wczoraj przeszło 100 jeńców z gub. wołogodzkiej i archangielskiej. Dziś w Petersburgu odbędzie się wielkie zebranie jeńców wojennych wszystkich narodowości, na którem wybrany zostanie komitet, który prowadzić będzie sprawy jeńców.

Nadzieje na Japonję.

Genewa, 19 grudnia.

Według „Journal des Débats", mimo wcale niedwuznacznych oświadczeń ze strony japońskiej, w Paryżu panuje przekonanie, że Japonja da się ubłagać i zajmie swemi wojskami Syberję.

Dziennik wspomniany sam zresztą wykazuje całą bezsensowność podobnych nadziei.

Konstytuanta rosyjska.

Amsterdam, 19 grudnia.

„Daily News" donosi z Petersburga:

Dotychczas wybrano do konstytuanty 148 rewolucjonistów socjalnych, 28 maksymalistów, 13 minimalistów i 14 kadetów.

Aresztowanie biurokratów finansowych.

Sztokholm, 19 grudnia.

Petersburska Agencja telegraficzna donosi:

Na posiedzeniu wyższych urzędników, pod przewodnictwem dyrektora banku perskiego, zwołanem w celu obmyślenia pomocy dla rokoszan, **aresztowano:** Peluna, b. kierownika zarządu skarbu, państwa, Skworcowa, b. dyrektora kancelarji ministerjum skarbu, Szlabanowa, b. wiceministra skarbu, Balabanowa, b. wicedyrektora kancelarji ministerjum skarbu i Heymana, dyrektora banku perskiego.

Kerenski idzie na Petersburg.

Kolonja, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Kölnische Ztng." donosi z Kopenhagi:

Dziś rano nadeszła tu z Haparandy depesza, jakoby **Kerenski ukazał się nagle w pobliżu Petersburga i maszerował na czele kilku tysięcy żołnierzy na stolicę.**

Rząd wysłała wojska, aby **pochwyciły Kerenskiego.**

Ujęcie Aleksejewa i Rodzianki.

Sztokholm, 19 grudnia.

Z Petersburga donoszą, że generał Murawjew, dowódca wojsk bolszewickich, które wzięły do niewoli Kaledina, wkroczył do Rostowa nad Donem i zajął to miasto.

W towarzystwie Kaledina przebywali: były generalissimus, generał Aleksejew i były prezes Dumy, Rodzianko, których również wzięto do niewoli.

Trocki a Buchanan.

Genewa, 19 grudnia.

Agencja Havasa donosi z Petersburga:

W odpowiedzi na pewien komunikat Buchanana, Trocki oświadczył, że komunikaty Rady komisarzów ludowych do władz niemieckich są przesyłane i będą przesyłane nadal bez względu na to, czy to się rządom koalicyjnym podoba, czy też nie.

Polityka Rady pod tym względem jest zupełnie wyraźna i stanowcza i rząd rosyjski nie uważa się wcale za związanego, jakiemiś umowami dawniejszych rządów.

W walce o pokój Rada komisarzy ludowych kierować się będzie jedynie zasadami demokracji i względami na dobro klasy robotniczej całego świata.

O republikę rumuńską.

Sztokholm, 19 grudnia.

„Dień" petersburski donosi, że Jassy znajdują się w rękach silnego oddziału wojsk bolszewickich.

Deputacja maksymalistyczna udała się pod silną eskortą do mieszkania króla Ferdynanda i zażądała od niego natychmiastowego ogłoszenia zupełnej amnestji oraz przekazania władzy narodowi, w przeciwnym bowiem razie nastąpi to drogą przymusową przy pomocy Rosji.

Koleje rosyjskie.

Sztokholm, 19 grudnia.

Doniesienie Petersburskiej Agencji telegraficznej:

Ruch kolejowy w Rosji jest w pełnym biegu.

Zarząd kolei żelaznych i dróg komunikacji donosi, że do Petersburga, Moskwy, wszystkich większych środowisk Rosji północnej i na front **nadeszły znaczne transporty artykułów pierwszej potrzeby i materjałów opałowych.**

Dla zaopatrzenia Petersburga, który w normalnych czasach potrzebuje 40 wagonów zboża, od 1/14 grudnia nadchodzi 38 wagonów dziennie.

Portugalja ogłasza traktaty.

Bazylea, 19 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Morning Post" donosi:

Nowy rząd portugalski **rozkazał ogłosić tajne traktaty b. rządu z koalicją.**

Część traktatów oddano już do drukarni państwowej.

Wrogowie ludu.

Haga, 19 grudnia.

„Times" donosi z Petersburga:

Komitet wykonawczy Rady robotników żołnierzy **akceptował 130 głosami przeciw 104 oświadczenie Lenina co do ogłoszenia kadetów za wrogów ludu.**

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Grabież mienia polskiego na Ukrainie.

Centralna Rada ukraińska uniwersałem z 20 listopada ogłosiła powstanie Ukraińskiej Republiki ludowej.

Pierwszym aktem Rady ukraińskiej republiki — to ogłoszona konfiskata majątków i gruntów prywatnych na Ukrainie.

Ofiarą jej padnie przedewszystkiem polskie mienie.

Ten akt rządu ukraińskiego wywołał w społeczeństwie polskiem na Ukrainie uroczyste protesty, ogłoszone w pismach miejscowych. Protest zjednoczonych organizacyj polskich politycznych zwraca się przeciw temu aktowi „jako bezprawiu, i stwierdza, że:

Polacy, osiedli na znacznej przestrzeni tworzącej się Rzeczypospolitej ukraińskiej i wraz z resztą ludności poczuwający się do rdzennego tego kraju obywatelstwa, nieśli w ciągu pięciu wieków temu krajowi służbę obrończą i wnieśli swego czasu w kraj niemal pustynny elementy cywilizacji, budowali jego prawny i gospodarczy porządek, jako podstawę jego przyszłej kultury i pomyślności.

Odezwa polskiego komitetu wykonawczego na Rusi uważa akt rządu ukraińskiego za przedwczesny i jednostronny aż do czasu sankcjonowania go przez miarodajne czynniki międzynarodowe.

Akt rządu jest aktem niebywałej w dziejach świata przemocy.

Wołyń, Podole i Ukraina po rozbiorach Polski przyłączone zostały do Rosji, jako „ziemie polskie". Masowe konfiskaty, przymusowe wysiedlania dziesiątków tysięcy polskiej szlachty i polskiego ludu rolniczego, cały szereg antypolskich praw wyjątkowych, bezlitosna i systematyczna polityka autokratycznej Rosji nie potrafiły całkowicie wydrzeć polakom najważniejszej podstawy ich istnienia— rodzimej ich, a od przodków odziedziczonej ziemi. Polskiej ziemi broniliśmy jako historycznej i narodowej naszej spuścizny, a nie jako majątków większych właścicieli.

I nie jest winą polaków, iż wskutek praw wyjątkowych, wyjmujących majątki polskie z normalnego biegu ekonomicznych procesów, własność polska pozostała do dziś dnia przeważnie własnością większą nierozdzieloną na drobniejsze, a w rękach polskich się znajdujące warsztaty pracy. Dość — mówi odezwa — żeśmy ten dobytek narodowy potrafili jeszcze uchronić przed naciskiem wrogiego nam rządu.

Przy końcu odezwy zwraca się komitet do ludności polskiej, wzywając do niepoddawania się rozpaczy, lecz zjednoczenia się na drodze prawnej obrony.

Wicesekretarz generalny do spraw polskich na Ukrainie, p. Mieczysław Mickiewicz, w związku z konfiskatą gruntów, podał się do dymisji.

***

„Dziennik Kijowski" z 22 listopada zamieszcza następujące uwagi:

Uchwała natychmiastowej konfiskaty własności ziemskiej, rzucona w masy wzburzone, niecierpliwe i niezdyscyplinowane, rzucona w chwili, kiedy Wołyń, Podole i Kijowszczyzna już są terenem samosądów, gwałtu i grabieży, dotyka nie poszczególne stany, klasy i grupy ludnościowe polskie, lecz cały nasz zespół, całe społeczeństwo, wszystkich nas od właściciela do najskromniejszego pracownika i proletarjusza bezrolnego. Bo ludność polska kresowa, to nie są kupcy, przemysłowcy, aferzyści i pracownicy fabryczni... Zaledwie drobny odsetek do tych kategoryj zaliczony być może... Olbrzymia tutejsza większość polska, są to właściciele ziemscy, dzierżawcy, oficjaliści i bezrolna służba folwarczna, którą uniwersał wyrzuca z domów, pozbawia dachów i chleba...

My się pytamy: Co dzisiaj w obecnej chwili ma się stać z krociami tysięcy naszych braci, którzy już są w dantejskich sferach ognia i zniszczenia? Jakie ma być ich najbliższe jutro? W jaki sposób będą mogli w przededniu konstytuanty wykonywać swoje prawo, mniejszościom narodowym przez uniwersał ukraiński zagwarantowane?... Gdzie się wreszcie podzieją, jak istnieć będą mogły te krocie tysięcy ludzi, których fala nieopatrznych odruchów przeważającego nas liczebnie otoczenia z sadyb rodzinnych i z warsztatów pracy odwiecznej usunie i zmiecie?...

Uniwersał mówi o komitetach rolnych, które do konstytuanty mają zarządzać skonfiskowaną ziemią. Ale my przecież wiemy, że takie komitety jeszcze nie istnieją, że trzeba je dopiero tworzyć... Więc kto narazie konfiskatą będzie kierować?... Czy gromady wiejskie zechcą czekać?... Czy nie zostanie dokonany szereg czynów samowolnych, z zasadniczemi „prawami człowieka" sprzecznych i dla kulturalnej przyszłości całego kraju groźnych?... A dobytek ruchomy, a zawartość domów i obejść gospodarczych?... Uniwersał o tem milczy i bez określenia nawet ogólnikowego to zostawia. Natomiast wiemy, w jaki sposób w setkach już dzisiaj zniszczonych włości ta kwestja przez niepoczytalne masy traktowaną była.

Nawet stulecie wszechnarodowej naszej katorgi niewolniczej; konfiskaty carskie, nie mogą porównać się z tym ciosem strasznym i niezasłużonym, który na olbrzymi odłam narodu polskiego dzisiaj spada. Dwa miljony ludzi, dziesiąta niemal część narodu polskiego — bez dachu, bez opieki, bez nadziei!...

Przeciw temu aktowi gwałtu wniosła ludność polska na Ukrainie, jak „Dziennik Kijowski" donosi — umotywowany obszernie stanowczy protest.

Wicesekretarz generalny dla spraw polskich na Ukrainie, p. Mieczysław Mickiewicz, przesłał na ręce p. Winniczenki, prezesa generalnego sekretarjatu Ukrainy, i do sekretarza generalnego p. Szulgina, jednobrzmiące pisma z prośbą o dymisję z jego stanowiska, z powodu konfiskaty gruntów prywatnych na Ukrainie.

Do Młodzieży Polskiej.

„Gazeta Poranna" ogłasza następujący komunikat:

Niema serca polskiego, które nie współczułoby szczerze losowi jeńców z Benjaminowa i Szczypiorna, które nie zadrgałoby bólem wobec cierpień, jakie stały się ich udziałem. Nie dziw więc, że młodzież, jako najwrażliwsza i najżywiej czująca część społeczeństwa, nie może spokojnie znieść myśli o tych cierpieniach i w gorącym odruchu, w wybuchu głośnego protestu, daje ujście przejmującemu ją uczuciu oburzenia i rozgoryczenia.

Rozumiemy ten poryw serc szlachetnych i młodych. Nie w roli więc mentorów, strofujących niewczesną porywczość młodzieży, lecz jako starsi i bardziej w cierpieniach zahartowani zwracamy się do naszych młodszych współrodaków w momencie zrozumiałego ich podniecenia.

Zwracamy się do Was, Młodzieży Polska, nie dlatego, abyśmy zalecać Wam chcieli obojętność wobec cierpiących braci naszych, lecz jedynie w imię najwyższej, a wspólnej nam wszystkim sprawy wyzwolenia Ojczyzny, której byt i przyszłość od czynów dzisiejszych zależy i na naszej tylko spoczywa odpowiedzialności. Poczucie wspólnego celu daje nam prawo zwrócić się do Was z gorącem wezwaniem, abyście w dążeniu do chwili, w której staniemy się panami w swoim domu, wybierali metody bardziej skuteczne i celowe od manifestacyj, których złowrogie skutki z góry przewidzieć się dadzą. Manifestacje te łatwo stłumione będą siłą zbrojną, krew w nich przelana nie użyźni ojczystej niwy pod przyszły posiew wolności, lecz stanie się pobudką do dalszego bezsilnego szamotania się z przemocą, do coraz większego rozstroju słabego organizmu narodowego, a w konsekwencji spowoduje jedynie dalsze represje. Takie wyniki zrozumiałych dla nas lecz bezowocnych porywów w niczem nie przybliżą nas do zwycięstwa sprawy polskiej, lecz staną się raczej tryumfem tych licznych a wrogich nam czynników, w których interesie leży osłabienie a nawet zanik materjalnych i moralnych sił naszych. Czyż w tych ciężkich i przełomowych chwilach, gdy na szalach dziejów ważą się losy Polski, nie jest pierwszym obowiązkiem każdego polaka zastanowić się głębko, aby nierozważnym krokiem nie spowodować tryumfu sił wrogich kosztem własnej klęski. Bądźcie pewni, że władze polskie nie będą potrzebować aż tak wstrząsających pobudek do wytężenia wszelkich usiłowań ku pomyślnemu rozstrzygnięciu tej bolesnej sprawy.

Nie szukajcie więc osiągnięcia wspólnych celów na drodze bezcelowych odruchów, a sami gotujcie się do przyszłej walki o prawa Polski przez właściwe współdziałanie z całem społeczeństwem, przez skupienie się w celu mnożenia mocy ducha Narodu, a nie rozpraszanie swych sił w bezpłodnych manifestacjach.

Wierzymy niezłomnie, że ten głos nasz szczery i wezwanie roztropne w chwili uniesienia — zrozumiane zostaną przez Was głęboko i przyjęte tak, jak od nas pochodzą: wprost z serca w serce.

Warszawa, 14/XII 1917 r.

Sekretarjat
Międzypartyjnego Koła Politycznego.

Otrzymaliśmy następujący

list otwarty

od dyr. Wojciecha Górskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe pomieszczenie w swojem piśmie niniejszego oświadczenia.

Otrzymawszy propozycję objęcia stanowiska naczelnika sekcji drugiej, szkół średnich, w tworzącem się Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, i zdając sobie sprawę z odpowiedzialności i ogromu zadania, przewyższającego o wiele moje siły, zgodziłem się na pełnienie rzeczonych obowiązków, lecz tylko czasowo i warunkowo; dopokąd nie znajdzie się odpowiedniejszy, a chętny do zastąpienia mnie, kandydat i dokąd będę się czuł potrzebnym na tej placówce oświatowej.

Podejmując pracę, w imię Boże, w tak trudnych warunkach, zwracam się z prośbą do wszystkich, komu drogą jest sprawa oświaty i wychowania narodowego, a w szczególności do Szanownych Kolegów i Koleżanek, aby mi pomagali przez pośrednie lub bezpośrednie informowanie mnie o potrzebach, życzeniach i zamiarach społeczeństwa w tym dziale życia narodowego. Chociaż nie wolno mi być biernem narzędziem w czyimkolwiekbądź ręku, nie będę lekceważył niczyich rad, ani wskazówek, mających istotne dobro sprawy na celu.

Przy tej sposobności oznajmiam, że kierownictwo moją szkołą objął z początkiem bieżącego roku szkolnego profesor Ignacy Górecki, a finanse personel nauczycielski.

Mnie w tej chwili łączy ze szkołą tylko ideowa jej strona.

Z wysokim szacunkiem
Wojciech Górski.

Warszawa, 18 grudnia 1917 r.

Sytuacja w Rosji.

Polska Agencja prasowa (Wiedeń) otrzymuje od swego korespondenta sztokholmskiego następujące informacje pod datą 5 grudnia:

Wczoraj bawił tu w przejeździe z Petersburga do Paryża zaledwie parę godzin adwokat R. Poznański, radca prawny ambasady francuskiej w Petersburgu. Dowiedziałem się od niego co następuje:

Stosunek bolszewików do przedstawicieli państw koalicji jest wręcz nieprzyjazny, tak, że ambasady nie są w możności wysyłać swoich kurjerów. Napewno opuściliby oni już dawno Petersburg, lecz nie chcą żądać paszportów, przewidując odmowę.

O celu podróży p. Poznańskiego pisać nie mogę, chcę tylko zaznaczyć, że pozwolenie na wyjazd z granic Rosji otrzymał dzięki zaświadczeniu, że jako członek Narady ekonomicznej przy Komisji likwidacyjnej jedzie on za jej interesami, zaświadczenie to otrzymał on od prezesa Lednickiego, którego działalność jest dla emigracji polskiej wysoce pożyteczną.

Komisja likwidacyjna funkcjonuje jako jednostka autonomiczna, nie będąca w związku z rządem, który zatrzymał jej etat. Jednakże urzędnicy postanowili nadal pracować, wobec czego praca trwa w pełnym składzie, bez udziału rosyjskich członków Komisji.

Pomimo jednak stosunku tego bolszewików do Komisji likwidacyjnej i jej prezesa, obecne sfery rządowe liczą się z p. Lednickim, czego dowodem jest, że jego zaświadczenie wystarcza dla wyjazdu z Rosji.

Stosunek ten można sobie wytłómaczyć jedynie tem, że bolszewicy świadomi są sympatji i poparcia olbrzymiej części emigracji polskiej, jaką się cieszy p. Lednicki i występując przeciw niemu, nie chcą z polakami zadzierać.

Sfery zbliżone do p. Lednickiego noszą się z planem podania do zatwierdzenia rządowi rosyjskiemu projektu prawa, zezwalającego polakom na uwolnienie się z poddaństwa rosyjskiego, które nastąpić musi od chwili zatwierdzenia prawa tego aż do roku po zawarciu pokoju. Projekt ten jest już opracowany.

Stosunki żywnościowe w Petersburgu się poprawiły, wskutek zagarnięcia przez rząd wykrytych zapasów u t. zw. „chomików" (nazwa w żargonie petersburskim spekulantów i „przezornych" obywateli). Zaspokoi to jednak głód nie na długo, tak, że obawiają się powszechnie jeszcze większego niedostatku i wybryków mas, skierowanych przeciw burżuazji.

O pobycie Kerenskiego nic nie wiadomo.

Kaledin nie ma zamiaru wtrącać się do spraw Rosji i zajmuje się jedynie organizacją Donu.

W Rosji, w sferach dyplomatycznych, spodziewają się rychłego upadku gabinetu Clémenceau.

O podziale Galicji.

Niedawno „Oesterr. Morgztg." przyniosła wiadomość o nowym planie rządu co do Galicji. Według tego planu, w Galicji mają być utworzone dwa odrębne kraje koronne: ukraiński i polski.

Omawiając to doniesienie w artykule wstępnym, „Diło" lwowskie pisze, iż w rzeczywistości wiadomość ta nie zaalarmowuje nikogo, kto orjentuje się w polityce monarchji.

„Żeby nie sięgać daleko — pisze „Diło"— ileż planów widzieliśmy w Austrji choćby od r. 1848. Złączenie ukraińskich ziem monarchji w odrębną prowincję, uznanie czeskiego prawa państwowego i koronacja monarchy koroną św. Wacława, wyodrębnienie Galicji— wszystko to były uroczyste obiecanki. Także i ta wiadomość w najlepszym razie jest taką sobie „jednodniówką", którą się przeczyta i — zapomni".

Z dni przewrotu w Moskwie.

(Według pism rosyjskich).

(Dokończenie).

Ogień działowy.

Artylerja zaczęła działać w niedzielę 10 listopada popołudniu. Pierwsi rozpoczęli ogień bolszewicy, rozlokowawszy się na Strastnym placu. Ostrzeliwano Aleksandrowską szkołę, Kreml i Radę miejską.

Jednocześnie bolszewicy ustawili działa w Babjegorodzkim zaułku (Zamoskworieczje), na Preczystieńskiem pobrzeżu, gdzie umieszczono 5 dział, na Kudryńskiej-Sadowej i t. d.

Artylerja rządowa ostrzeliwała okręg generał-gubernatorskiego domu.

„Zawieszenie broni".

Podczas zawieszenia broni bolszewicy ustawili nowe baterje, ściśle oznaczyli obręb, zajęty przez wojska rządowe i przed umówionym terminem około godz. 11-ej przed północą, rozpoczęli ostrzeliwanie Wrót Nikickich, gdzie stały przednie straże junkrów. Ogień ten spowodował szereg pożarów, oraz zniszczył wiele domów. Bombardowanie trwało około godziny. Łącznie z artylerją czynne były karabiny oraz karabiny maszynowe.

Po „zawieszeniu broni".

Zawieszenie broni skończyło się oficjalnie o godz. 12-ej w południe w poniedziałek, lecz dzień ten przeszedł stosunkowo spokojnie.

Działalność bojowa ograniczyła się do wymiany strzałów karabinowych, oraz armatnich. Najintensywniej strzelano na placu Kudryńskim, skąd czerwonogwardziści i bolszewicy ostrzeliwali Nikicką i Nowarską ulicę.

Zawarcie pokoju.

W dn. 13 listopada sztab wojsk rządowych dowiedział się nareszcie, że nie ma co czekać na pomoc. Utrzymać się dłużej nie sposób.

Komitet bezpieczeństwa publicznego opowiedział się za zaprzestaniem walki i wszedł w porozumienie z Komitetem wojenno-rewolucyjnym co do warunków zaprzestania wojny domowej.

Zawarto pokój na następujących warunkach:

1) Komitet bezpieczeństwa publicznego przestaje istnieć.

2) Biała gwardja składa broń i rozwiązuje się. Oficerowie pozostają w swych rangach i rodzajach broni. W szkołach junkierskich pozostaje tylko broń niezbędna do ćwiczeń. Wszystką pozostałą broń junkrzy zwracają. Komitet wojenno - rewolucyjny gwarantuje wszystkim wolność i nietykalność osobistą.

3) Sprawę rozbrojenia, o której mowa w 2 punkcie, podejmie specjalna komisja, w której skład wejdą przedstawiciele dowództwa i organizacyj pośredniczących w rokowaniach.

4) Z chwilą podpisania aktu o zawarciu pokoju wszelka działalność bojowa winna być przerwana, przyczem względem opornych będą przedsięwzięte energiczne środki.

5) Po zawarciu pokoju wszyscy wzięci do niewoli, z obu stron, zostają uwolnieni.

Wojska rządowe poczęły nadciągać do szkoły Aleksandrowskiej. Opuszczone przez nich okręgi zajmowały natychmiast bolszewickie wojska.

15 listopada nastąpiło ostateczne złożenie broni przez wojska rządowe.

Wbrew umowie, oficerom odbierano broń, puszczając ich dopiero po obrewidowaniu.

Rewizje miały miejsce nietylko w Aleksandrowskiej szkole, ale wszędzie, gdzie tylko napotkano oficerów.

Część junkrów zamknięto w więzieniu, — wojskowem i Butyrskiem.

Walka z gimnazjastami.

Komitet wojenno - rewolucyjny zażądał, ażeby wydalono z gimnazjum i deportowano z miasta wychowańców gimnazjum Miedwiednikowskiego, biorących udział w obronie Kremla.

W razie niespełnienia tego żądania, Komitet wojenno - rewolucyjny grozi wcieleniem wspomnianych uczmów do szeregów i wysłaniem na front.

Doniesienia powyższe noszą datę 24 listopada r. b.

Pogromy.

Równocześnie w rozmaitych punktach miasta dokonywały się pogromy. Moskwa była widownią scen strasznych.

Gmach ustanowień sądowych w Kremlu rozgromiono.

Wszystkie ogniotrwałe kasy porozbijano. Dokumenty częściowo zniszczono, częściowo zginęły.

Jak donoszą pisma moskiewskie, najbardziej ucierpiały karne oddziały sądu. Liczne akty spraw karnych, oraz dowody rzeczowe zginęły.

Skradziono też mundurowe surduty sędziów.

Z mieszkania prokuratora Izby sądowej A. Staala, zniknęły kosztowności, odzież i bielizna. Toż samo i u innych sędziów. Nie ocalało też mienie demokracji: szwajcarów, woźnych i t. d.

Najwięcej ucierpiał oddział dowodów rzeczowych, w tem wiele kosztowności, na ogólną sumę 100,000 rubli. Pozatem zginęło 15,000 rb. w gotówce.

Z kasy ogniotrwałej w rządzie gubernjalnym w Moskwie zrabowano 9000 rb. Całe urządzenie wewnętrzne zdemolowano.

Taki był przebieg „dni przewrotu" w Moskwie. Wspomnienie ich niezatartemi zgłoskami zapisze się w pamięci mieszkańców.

Anarchja w Rosji.

Pod takim tytułem piszą „Russkija Wiedomosti“ co następuje:

W związku z kwestją rozbrojenia i odnośną uchwałą bolszewików na polu Arskiem wywiązała się bitwa między poszczególnymi oddziałami wojska. W mieście — popłoch, huczy artylerja, treszczą karabiny maszynowe. Przewodniki telegraficzne przerwane.

Junkrzy postanowili nie oddawać broni. Żołnierze przeszkadzają kolejarzom w spełnianiu obowiązków. Usiłowali oni dokonać samosądu na osobie członka Rady delegatów, który jednak zdołał zbiedz.

Rada delegatów, potwierdziwszy uchwałę co do zwolnienia rocznika 1899 r., postanowiła zorganizować czerwoną gwardję.

Sztab zachodniego frontu otrzymał następującą depeszę z Nowozybkowa:

Przedsiębierzcie natychmiast środki najostrzejsze. Sytuacja groźna. Artylerja trzech bateryj, rozlokowana w osadzie Klimów, oraz kilkuset żołnierzy piechoty rabują gorzelnie.

W ciągu jednej nocy rozgromiono gorzelnię Gusiewa „Jelenki“, przyczem wszystkie budynki spalono.

Złupiono majątek Lisowskiego, ograbiono kantor Penznera. Wyuzdanie artylerzystów grozi poważnem niebezpieczeństwem ludności.

Większość żołnierzy pijana.

Jednocześnie telegrafują ze Starodubа:

W pobliżu miasta zrabowano dwie gorzelnie. W rabunku brali udział żołnierze.

Na stacji Złobin żołnierze eszelonu i dwóch bateryj Morszańskiego pułku rozbili 30 wagonów z manufakturą i kaloszami. Eszelon podąża do Witebska.

W Ragaczowie eszelon żołnierzy, jadących koleją, rozgromił stację.

W osadzie Klinów, w pow. nowozybkowskim, podczas wyładowywania spirytusu żołnierze miejscowego garnizonu zagarnęli siłą kilka wiader spirytusu. Upiwszy się, żołnierze ruszyli do pobliskiego majątku Worobjewka, gdzie złupili skład wódek. W rabunku brała udział ludność okoliczna. Do Klimowa przywieziono około 1,000 wiader spirytusu. Wszyscy żołnierze pijani, dopuszczają się gwałtów, chodzą uzbrojeni, wybijają szyby, biją przechodniów, szerząc popłoch śród ludności.

Z Odesy donoszą, iż w Birzule eszelon uzbrojonych żołnierzy rozgromił punkt aprowizacyjny; strzelając w powietrze, zażądano od komendanta natychmiastowego uwolnienia siedmiu towarzyszów, aresztowanych za pogromy uliczne. Żądanie to, obawiając się następstw, spełniono.

Donoszą z Połtawy o zaburzeniach w Pryłukach, wywołanych przez żołnierzy przebywających w lazarecie.

Z Tyraspola telegrafują:

Żołnierze gromią w centrum miasta sklepy monopolowe. Pogromy grożą przerzuceniem się na miasto, a zwłaszcza na żydów; sił mało, niezbędna pomoc.

Druga depesza: Pogrom zyskuje na sile. Pogromcy rozbijają sklepy, magazyny i mieszkania prywatne.

Ostatnia depesza: Pogrom przybrał tak szerokie rozmiary, że musiano użyć broni palnej. Zabito jednego żołnierza, raniono trzech. Przybyły dwie seciny kozaków, oraz pułk kawalerji.

Analogiczne wypadki wynikły w Sorokach i Dubossarach. W Sorokach inicjatywa wyszła ze strony pułku Dońskiego. Do obu miejscowości wysłano wojsko.

Trocki o polityce zagranicznej.

Według prasy rosyjskiej, na posiedzeniu centralnego komitetu rady robotników i żołnierzy 23 ub. m., Trocki zobrazował stan polityki zewnętrznej.

Powiedział on:

— Fakt przyjęcia dekretu o ogólnem zawieszeniu broni był zupełną niespodzianką dla rutynowanej świadomości klas rządzących Europy. Początkowo odnoszono się doń, jak do partyjnego oświadczenia, nie jak do aktu o znaczeniu państwowem. Po pewnym czasie dopiero rządzące klasy Europy poczęły zdawać sobie sprawę z tego, że nasz dekret, to nie wezwanie agitacyjne, lecz dokument rzeczowy, pochodzący ze źródeł państwowych Rosji. Stosunek doń klas posiadających można podzielić na dwa obozy. Z jednej strony, państwa sprzymierzone odniosły się do dekretu wrogo, przyczem nie było zarzutów, którychby nam nie stawiano. Co się zaś tyczy nieprzyjaciół, to przewrót w Rosji interesował ich, jako nowe osłabienie potęgi Rosji.

Ale Niemcy i Austrja oceniały dekret i z tego punktu widzenia, że pochodzi on nie od rządu efemerydalnego, lecz od zwycięskiego. Wiadomość o naszem zwycięstwie nad Kerenskim otrzymano w Niemczech w porę, gdyż przejęto nasz radjotelegram z Carskiego Sioła. Niemcy i Austrja początkowo cieszyły się z tego, lecz, jako burżuazja, bały się naszego zwycięstwa.

Nasze klasy burżuazyjne nie dowierzały żywotności nowego rządu. Klasy robotnicze zachodniej Europy wierzyły w naszą władzę, lecz obawiały się, że nie ostoi się ona przeciwnościom. Szybko jednak zrozumiano, że robotnicza władza, oraz rad nie może być obalona w ciągu tygodni lub miesięcy. Dziś dyplomaci nawiązują z nami stosunki w szeregu spraw natury praktycznej.

Co się zaś tyczy ich stosunku politycznego, to zdaje się tu zauważyć szereg gradacyj. Najbardziej wrogo zachowuje się względem nas Anglja, odgrywająca rolę kierowniczą w obecnych wypadkach, która przytem najmniej traci na wojnie.

Francja, która najwięcej ucierpiała, odpowiedziała na nasz przewrót utworzeniem gabinetu Clémenceau, tego najwybitniejszego przedstawiciela drobnej burżuazji francuskiej. Ministerjum Clémenceau utworzono bez socjalistów i przeciw socjalistom. To ostatnia drgawka imperjalistycznej Francji.

We Włoszech wieść o naszym przewrocie powitano z entuzjazmem, rozczarowanie tam bowiem rośnie skutkiem wzmagania się polityki imperjalistycznej.

Należy przypuszczać, że Ameryka zachowa się tolerancyjnie względem władzy komisarzów.

Wszelkie dane o wpływie naszego dekretu na zachodnią Europę wykazują, że najbardziej optymistyczne oczekiwania nasze nie zawiodły. Klasa robotnicza Europy zachodniej zdaje sobie sprawę z wypadków w Rosji. Nasz dekret — to manifest o wszechświatowem znaczeniu. Pozostaje nam tylko formalne zaproponowanie pokoju.

W związku z pogłoskami o tekście traktatów tajnych mogę nadmienić, że znajdują się one w moich rękach. Nieratow oddał mi je dobrowolnie, wskazawszy, gdzie się znajdują.

W dniach najbliższych zostaną ogłoszone.

Postawimy wszystkie rządy wobec jednego kardynalnego faktu, który polega na tem, że chcemy położyć kres wojnie.

Wszystkie dawne traktaty rzucimy do śmietnika.

Prasa angielska o państwie żydowskiem.

„Manchester Guardian“ zamieścił obszerny artykuł w sprawie odbudowania państwa żydowskiego w Palestynie. Polityka angielska będzie dążyła do popierania kolonizacji żydowskiej i zapewnienia imigrantom żydowskim szerokiej autonomji, mając na oku cel dostateczny: zorganizowanie państwa żydowskiego. Specjalne interesy Anglji w Palestynie wymagają usunięcia niebezpieczeństwa ataku na Egipt. Może to być osiągnięte tylko w tym wypadku, kiedy żadna potęga militarna nie będzie w posiadaniu Palestyny. Warunek ten zostałby spełniony, gdyby nad Palestyną utworzono protektorat Anglji, ewentualnie łącznie z Ameryką, albo też instytucji międzynarodowej z Anglją, jako pełnomocnikiem, na czele.

„Manchester Guardian“ podkreśla jednakże, że utworzenie państwa żydowskiego nie może wpłynąć na prawo żydów w innych krajach. Nie należy się obawiać, aby żydzi utracili prawo polityczne w Anglji lub w Ameryce z chwilą powstania żydowskiej jednostki prawno - państwowej. W Palestynie zmieści się być może zaledwie czwarta część żydów, którzy utworzą tam „mały naród“, lecz małym był ten naród, który podarował światu dwie religje, a na starej swej ziemi stanie się on prawdopodobnie ogniwem pomiędzy Wschodem, a Zachodem, pomiędzy starym i nowym światem.

„Daily Chronicle“ pisze:

Rząd angielski nietylko wyraził swą sympatję dla sjonizmu, lecz dołoży wszelkich wysiłków, aby zrealizować jego dążenia. Polityka angielska wobec Palestyny musi być bronioną z każdego punktu widzenia: bądź to żydowskiego, angielskiego, czy też europejskiego.

„Pall - Mall - Gazette“ zapewnia, że zwrot Palestyny żydom będzie spełnieniem odwiecznych życzeń narodu żydowskiego, który otrzyma możność rozwoju własnej kultury i skutecznej obrony swych praw w innych krajach.

„Jewish Times“ stwierdza, że zarówno liberalna, jak i konserwatywna prasa angielska podziela stanowisko Balfoura, który w liście do lorda Rotszylda wypowiedział się za sjonistycznym programem palestyńskim.

Sjonizm cieszy się również sympatją proletarjatu angielskiego: Komitet wykonawczy partji Pracy (T. L. P.) włączył do swego programu pokojowego punkt o państwie żydowskiem w Palestynie.

Telegramy w języku polskim.

W urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ czytamy:

Wedle rozporządzenia Ministerstwa handlu z 24 listopada 1917 r. dopuszczone jest odtąd używanie języka polskiego w prywatnych telegramach nietylko w obrębie Austrji, lecz także w obszarach Królestwa Polskiego, stojących pod zarządem austrjacko-węgierskim. Dopuszczalność języka polskiego w telegramach jest bezwarunkowa i tyczy się nawet tych obszarów, gdzie język ten nie jest językiem potocznym.

Wieści z Rosji.

Sytuacja w Odesie.

Z Odesy donoszą do pism rosyjskich, że w mieście panuje względny spokój.

Spokój zakłócają jedynie starcia milicji i czerwonej gwardji z rabusiami.

Malarja.

Z Tyflisu piszą, iż skutkiem wzmagania się malarji w obrębie czarnomorskiej kolei żelaznej, wysłano tam specjalną komisję, złożoną ze specjalistów w dziedzinie walki z tą chorobą.

Reforma dyplomatów.

Jak donosi organ „Obszczeje Dieło“ władze odnośne postanowiły znieść dotychczasowe dyplomy uniwersyteckie, dające prawo do rangi, zastępując je zwykłemi zaświadczeniami o ukończeniu takiego to a takiego kursu nauk.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 20 grudnia 1812 r. Rada Konfederacji Generalnej w Warszawie zwołała pospolite ruszenie i mianowała regimentarzem księcia Józefa Poniatowskiego.

1830 r. Sejm powierzył dyktaturę gen. Józefowi Chłopickiemu.

1855 r. W Auxerres we Francji zmarł Maurycy Mochnacki.

Koedukacja w seminarjach naucz.

Związek równouprawnienia kobiet polskich zaprotestował przeciwko podziałowi miejskiego seminarjum nauczycielskiego na oddziały męski i kobiecy.

W motywach swego protestu, skierowanego do prezydjum Rady miejskiej, związek równouprawnienia kobiet polskich zaznacza, że wspólna nauka młodzieży dorosłej, zapoczątkowana u nas jeszcze około 1880 roku w „Muzeum Pszczelniczem“ C. Lewickiego, weszła już w obyczaj i dziś stosowana jest prawie we wszystkich uczelniach fachowych, oraz wyższych, włącznie z uniwersytetem i politechniką.

W Lublinie i Radomiu od dwóch lat istnieją seminarja koedukacyjne, nauczycielskie, a wysoce dodatnie wyniki tej metody stwierdzone zostały na zjeździe nauczycielskim w Radomiu przez prezesa komisji szkolnej, ks. kanonika Rokosznego.

Wyodrębnienie oddziałów męskiego i żeńskiego pozbawiłoby nauczycielstwo kształcących wpływów wspólnej nauki, obniżyłoby poziom wykładów na oddziale żeńskim, a przez to odejmowałoby nauczycielstwu powagę równoznaczności ich świadectw, gdyż doświadczenie uczy, że jedynie wspólność nauki zabezpiecza dziewczętom te same siły profesorskie i pomoce naukowe.

Oprócz tego podział seminarjum na oddziały powiększałby niepotrzebnie koszty jego utrzymania, ze szkodą szkolnictwa.

Przykład Galicji wykazuje, iż większe seminarja przyspasabiają niewielką liczbę nauczycieli, ponieważ zdolniejsi seminarzyści najczęściej przerzucają się do zawodów korzystniejszych, liczba zaś nauczycielek wzrasta z każdym rokiem.

Podział seminarjum na oddziały męski i żeński nazywa związek równouprawnienia kobiet czynem „wstecznym“.

Komisja ratowania dzieci—dzieciom Warszawy.

Dzięki niestrudzonej pracy komisji ratowania dzieci z funduszów ofiarowanych przez amerykański Czerwony Krzyż, będzie udzielona pomoc w dożywianiu dzieci ze szkół początkowych miasta Warszawy. Pomoc polegać będzie na śniadaniach i podwieczorkach, rozdawanych dzieciom do lat 10-u w szkołach i świetlicach.

Stroną techniczną rozdawnictwa zajmować się będą rady opiekuńcze szkolne, wspólnie z ciałem nauczycielskiem, przyczem dzieci obowiązane są wpłacać po 5 fenigów za każdy otrzymany posiłek.

W celu zorganizowania i rozwinięcia tej pracy powstał przy zarządzie okręgowym P. M. S. m. Warszawy (Krakowskie Przedmieście 7, parter) „Komitet odżywczy dzieci“.

W skład komitetu weszli: książę Michał Woroniecki, p. Juljan Henneberg, ks. Feliks de Ville, p. Leon Borowski, dr. Ludwik Bondy oraz delegat Inspekcji.

Rozdawnictwo żywności rozpocznie się od 7 stycznia 1918 r. t. j. od rozpoczęcia zajęć szkolnych.

W okresie świątecznym jednak, dzięki funduszowi amerykańskiemu dziatwa otrzyma na gwiazdkę pożywienie dodatkowe, które rozdadzą panie opiekunki.

Biuro komitetu odżywczego mieści się przy zarządzie okręgowym P. M. S. (Krakowskie Przedmieście 7, parter).

O obywatelstwo polskie.

Do gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej zaczęły napływać podania o nadanie obywatelstwa polskiego — między innemi jedno takie podanie nadesłanego z Kijowa za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej.

Podzielcie się z biedniejszymi!

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia należałoby pomyśleć o maluczkiej braci, o tych, którzy w dniu „gwiazdki“ nie będą mieli czem ogrzać izby, czem obdarzyć dzieci, a co gorsza nie będą mieli gorącej strawy, a może i kęsa chleba. Rzeczą możniejszych jest w tym dniu ulżyć ich doli, podzielić się strawą, by choć w dniu wigilijnym czuli się mniej osamotnieni, wyrzuceni poza nawias.

Toć w każdym średnio nawet zamożnym domu znajdzie się na tyle pożywienia, że wystarczy na podzielenie się niem z biedniejszym.

Niechaj zamożniejsi, w każdej kamienicy, obdzielą biednych sąsiadów, niechaj dziatwa możniejszych ofiaruje jedną z poskładanych zabawek lub książeczek, dziatwie z suteren i poddaszy.

Będzie to spełnieniem obowiązku, będzie to żywe zaświadczenie przyjścia króla maluczkich na ziemię.

Sądzimy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa.

Święta w sądach.

Nowopowstałe sądy polskie nie mają, jak widać, czasu na świętowanie. Na ostatniem posiedzeniu sądu okręgowego uchwalono, że przerwa w czynnościach sądu okręgowego i sądów pokoju obejmować będzie tylko poniedziałek, wtorek, środę i czwartek. Tak więc obserwowanej dawniej dwutygodniowej przerwy na Boże Narodzenie nie będzie, i sądy wspomniane nieczynne będą tylko w ciągu wymienionych dni, uznawanych i przez Kościół za dni świąteczne.

O towarzystwach niedziałających.

Naczelnik powiatu warszawskiego wydał rozporządzenie, zalecające urzędowanie w urzędzie powiatowym nietylko działających towarzystw kredytowych i stowarzyszeń spożywczych, lecz także tych przedsiębiorstw, które czynności czasowo zawiesiły, lecz conajmniej do wybuchu wojny były czynne. W zgłoszeniu należy podać powody, dla jakich przedsiębiorstwo zawiesiło czynności, jakoteż powody, przeszkadzające podjęciu nanowo tychże czynności, należy też dołączyć sprawozdania z obecnego stanu majątkowego przedsiębiorstwa.

Ofiara od jeńców — polaków.

Oficerowie — polacy z obozu w Neustadt nadesłali do R. G. O. ofiarę na głodnych w sumie Mk. 656 fen. 56.

Oprócz tego przesłali Mk. 1000 z prośbą o przekazanie tej sumy Komitetowi Kościuszkowskiemu.

Z adwokatury.

Na ostatniem zebraniu połączonych wydziałów sądu okręgowego zaliczeni zostali w poczet adwokatów przysięgłych pp.: Zygmunt Bienas, Henryk Weiss i Jehuda-Lejba Ettinger.

Jeszcze jeden projekt niefortunny.

Karty „chlebowe“, uprawniające do nabywania artykułów spożywczych przez mieszkańców stoł. m. Warszawy, mają być wkrótce opodatkowane na rzecz kasy miejskiej. Odpowiedni w tej sprawie projekt podatkowy wpłynął już do rady miejskiej, jako pilny, z uwagi na krytyczny stan finansów miejskich.

Jakto? Czyżby magistrat miasta Warszawy przekonany był, że system kartkowy sprzedaży chleba, jeśli nie wiecznie, to przez czas dłuższy trwać będzie?

Cały świat cieszy się zapoczątkowaniem pokoju, a magistrat m. Warszawy snuje w dalszym ciągu projekty ściśle związane z urządzeniami wojennemi.

Naszem zdaniem, projekt opodatkowania kart chlebowych jest najzupełniej niefortunny i zgóry skazany na niepowodzenie.

Czy nie szkoda owych 120,000 marek, przewidzianych na wprowadzenie nowego projektu?...

O stosunki z Rosją.

Wiadomość urzędowa o staraniach przywrócenia komunikacji pocztowej i handlowej z Rosją wywołała niezwykłe zainteresowanie w Warszawie, zarówno śród sfer kupieckich, jak i tych, co mają w Rosji krewnych. Szczególną radość wywołało to śród ubogich, spodziewających się obecnie wsparcia pieniężnego od mężów, ojców i t. d. przebywających w Rosji.

To też zainteresowani już odrazu zaczęli dopytywać się kiedy i w jaki sposób będzie można nawiązać stosunki z przebywającymi w Rosji. Z zapytaniami takiemi zwracają się do różnych instytucyj oraz do redakcyj. Należy więc wyjaśnić, że wszelkie dopytywanie się jest obecnie przedwczesne, w przyszłości bowiem urzędowa wiadomość może ustalić tę sprawę.

Obrady rabinów.

Komitet wykonawczy zjazdu rabinów zwołał wszystkich przedstawicieli różnych komisyj na obrady, które rozpoczną się w Warszawie w nadchodzący poniedziałek.

Ruch sjonistyczny.

„Volksblatt“ żargonowy donosi, że warszawski komitet sjonistów postanowił urządzić dwa wiece publiczne: w żargonie i języku polskim, dla proklamowania, że żydzi domagają się Palestyny.

Doroczny odczyt.

Odczyt S. Bessera, p. t. „Wojna światowa w oświetleniu filozofji życia“ odbędzie się w sali Towarzystwa literatów i dziennikarzy nie dzisiaj (20-go), jak zapowiedziano, lecz po świętach.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 43 radnych. Obecny, oprócz ławników, burmistrz p. Kernbaum. Posiedzenie o godz. 7 min. 15 wieczorem zagaił wiceprzewodniczący p. Jarociński. Sekretarzami byli radni pp. Spiekerman i Praszkier.

Na wniosek radnego Hertza wybory do delegacji Komitetu rozdziału chleba i mąki, oraz do Delegacji tanich kuchni postanowiono odłożyć. Następnie burmistrz p. Kernbaum referuje sprawozdanie obrachunkowe za rok budżetowy 1916/17, które we wpływach wykazuje 54,995.916,03 mk. (pozostałość na r. 1917/18—432,983,61 mk.), w wydatkach zaś — 54,987,451,76 mk. (pozostałość na rok 1917/18 — 1,586,302,13 mk.).

Radny dr. Sachs odczytał protokuł komisji rewizyjnej, która stwierdziła, według ksiąg kasowych magistrackich, zgodnych z dokumentami, że w dniu 31 marca 1917 roku pozostałość kasy wynosiła mk. 8,464,27.

W sprawie przedstawionego przez burmistrza Kernbauma zestawienia obrachunków za rok budżetowy 1916/17 zabierali głos radni: Russak, Wejss, Jarblum, Stypułkowski, Holenderski.

Wyjaśnień udzielał burmistrz Kernbaum. W końcu zarówno sprawozdanie, zreferowane przez burmistrza Kernbauma, i protokuł komisji rewizyjnej zaakceptowano w myśl wniosku radnego Stypułkowskiego.

Następnie wiceprzewodniczący odczytał szereg wniosków i interpelacji, które podczas posiedzenia wpłynęły do prezydjum.

Nad niektóremi z nich wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni: Remiszewski, Russak, dr. Sachs, Rosenblatt, Lichtenstein, Stypułkowski, Wolczyński i Gralak.

Posiedzenie zamknięto o godz. 10 wieczorem.

Z magistratu.

Magistrat przychylił się do dezyderatu Rady Miejskiej w sprawie opiekowania się ubogiemi rodzinami, wychodzącymi z domów izolacyjnych i przekazał tę sprawę wydziałowi niesienia pomocy biednym do wykonania.

Na skutek prośby rady opiekuńczej 5-klasowej szkoły handlowej Tow. szerzenia wiedzy handlowej, oraz uchwały Rady Miejskiej, na mocy której Towarzystwu temu przyznano subwencje, postanowiono wyasygnować na poczet tej zapomogi 3,000 mrk.

Zgodnie z wnioskiem wydziału niesienia pomocy biednym, magistrat zatwierdził p. Pruszyńskiego w godności dzielnicowego.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu przyjął do wiadomości wyrażone przez Radę Miejską życzenie utrzymania wydziału szkolnego i dalszego sprawowania jego czynności, i postanowił zastosować się do tego żądania.

Na pogrzeb d-ra Brudzińskiego.

Na pogrzeb ś. p. d-ra Brudzińskiego wyjeżdża do Warszawy delegacja Towarzystwa lekarskiego m. Łodzi, oraz naczelny lekarz szpitala Anny-Marji, dr. Tomaszewski.

Z inspektoratu szkolnego okręgu łódzkiego.

Inspektor szkolny okręgu m. Łodzi rozesłał do kierowników miejskich szkół polskich, niemieckich i żydowskich okólnik, w którym komunikuje, iż z rozporządzenia dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego wakacje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od południa 23-go b. m. do dn. 7-go stycznia r. p. włącznie. Początek lekcji dn 8 stycznia od rana. Oprócz tego, wolne od zajęć będą nastepujące dni w 1917 18 roku szkolnym: 2 lutego (N. M. P.); dni 11, 12 i 13 lutego (Ostatki i Popielec); wakacje świąteczne Wielkanocne od południa dn. 23 marca do dnia 7 kwietnia włącznie (początek lekcji 8 kwietnia od rana); dzień 3 maja (święto narodowe); 8 maja (św. Stanisława); 9 maja (Wniebowstąpienie); 20 maja (Zielone Świątki) i 30 maja (Boże Ciało). Corocznie wolne od zajęć w szkołach z powodu świąt narodowych są: 1) dzień 3 maja, 2) w wyjątkowych wypadkach dzień wskazany przez specjalne rozporządzenie departamentu. Wszystkie inne święta narodowe należy obchodzić w szkołach bez przerywania biegu zajęć szkolnych, przenosząc obchody uroczyste bądź na najbliższą niedzielę lub święto, bądź też na godziny popołudniowe.

W rocznice narodowe należy również na lekcjach urządzać pogadanki o ważnych wypadkach historycznych i drogich dla narodu postaciach.

Z urzędu stanu cywilnego.

Na ostatniem posiedzeniu urzędu stanu cywilnego załatwiono między innemi następujące sprawy: urzędnik stanu cywilnego zdał sprawozdanie kasowe, oraz przedstawił dane statystyczne ruchu ludności żydowskiej i baptystów w miesiącu listopadzie r. b. Wpływ kasy w okresie sprawozdawczym wyniósł 566 mk. 11 fen.; Gmina żydowska — urodzeń było 177, zgonów 237, ślubów 62; gmina baptystów—zgonów 2. Do adnotacji w księgach stałej ludności wysłano do różnych miast i gmin 160 wyciągów urodzeń, 221 zgonów i 62 ślubów. Pozatem sporządzono 56 aktów uznania i 891 wyciągów z rejestrów.

Na mocy wyroków Ces.-niem. sądu okręgowego sprostowano 8 akty stanu cywilnego, Król.-Polsk. sądu okręgowego — 8 akty i 3 akty ukazu cesarskiego; przez wniesienie do aktów ślubnych zalegalizowano 7 dzieci.

Przyjęto do wiadomości projekt budżetu urzędu stanu cywilnego na rok 1918/19.

Walka z gruźlicą.

Wczoraj o godz. 12-ej w południe w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu do walki z gruźlicą w Łodzi. Obecni byli kierownik wydziału zdrowotności dr. Jasiński, lekarz powiatowy dr. Skalski, dr. Dąbrowski, dr. Frenkel, dr. Gundlach, dr. Maybaum, dr. H. Kon. dr. Rosiewicz, dr. S. Sterling, dr. Sterling-Okuniewski, dr. Tochterman, dr. Tomaszewski, oraz inż. Klocman i J. Wende

Dr. S. Sterling przedstawił szczegółowy plan organizacji walki z gruźlicą, obejmujący organizację pomocy i opiekę nad osobami gruźliczemi.

Postanowiono przekazać plan ten wydziałowi zdrowotności do oceny i przedstawienia magistratowi do zatwierdzenia.

O wiec nauczycielstwa.

Dziś o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan zebranie ogólne nauczycielstwa szkół średnich.

Najważniejszym punktem porządku dziennego będzie wniosek zwołania wiecu nauczycielskiego, na którym omówione być mają sprawy związane z palącą dziś kwestją uregulowania pracy zawodowej i warunków materjalnych nauczycielstwa szkół średnich.

Szkoła handlowa niedzielno-wieczorowa.

Z inicjatywy Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, w dniu 7 stycznia r. p. otworzona zostanie szkoła handlowa niedzielno-wieczorowa dla praktykantów handlowych. W szkole wykładane będą wszystkie przedmioty niezbędne dla każdego samodzielnego kupca, lub pracownika handlowego, uzupełniające tym sposobem wiedzę, nabytą w szkole i na praktyce.

Na kierownika szkoły, o kursie trzechletnim, powołano p. Eugenjusza Kuleja. Lokal szkoły mieścić się będzie w śródmieściu. Jako kandydaci na uczniów pierwszeństwo mieć będą synowie członków stowarzyszenia, a następnie dopiero synowie niestowarzyszonych.

Z Koła pomocy dla legjonistów.

Czysty zysk z premjery „Nocy listopadowej", urządzonej na dochód Koła w Teatrze Polskim dnia 29 ub. m. wyniósł: ze sprzedaży biletów wstępu (po opłaceniu kosztów) mk. 716.20, ze sprzedaży programów w Teatrze mk. 328.50, z nadpłatków mk. 114.00 — ogółem mk. 1158.70.

Dochód z kwesty.

Kwesta, urządzona w dn. 8 i 9 grudnia na rzecz trzech ochron Chrześc. Towarz. Dobroczynności, z powodu złej pogody, panującej w dnie te, nie dała takiego rezultatu, jakiego należało się spodziewać. Dochód brutto wyniósł mk. 2272, rb. 71 i koron 19. Po potrąceniu zaś wydatków w wysokości 460 mk., czysty zysk obliczać należy na mk. 1812, rb. 51 i koron 19.

Ze Stow. naucz. chrześcijan.

Stowarzyszenie nauczycieli chrześc. zwróciło się do całego nauczycielstwa, aby, jak w roku zeszłym, udzieliło kwatery tym kolegom i koleżankom z prowincji, którzy przybędą do Łodzi na konferencję pedagogiczną w czasie ferji świątecznych. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia codziennie od 5 do 7 wieczorem.

Chleb i cukier na święta.

Z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia sklepy łódzkiego komitetu rozdziału chleba i mąki sprzedawać będą chleb już w piątek i sobotę, dnia 21 go i 22-go b. m. na karty nowego okresu 67-go, przyczem cztery odcinki ćwierćfuntowe na chleb upoważniają do nabycia jednego funta mąki pszennej, zamiast chleba.

Odcinek cukrowy karty tegoż 67-go okresu daje zaś prawo do nabycia nie 16 łutów, jak wydrukowano, lecz 32 łutów cukru.

Akademja Mickiewiczowska.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 23-go b. m. w sali koncertowej (Dzielna 18) o g dz. 8 pp. odbędzie się IX koncert popul. Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Bron. Szulca. Koncert ten, z okazji 120 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, połączony będzie z Akademją Mickiewiczowską z łaskawym współudziałem dyrektora Teatru Polskiego p. St. Stanisławskiego (deklamacja) i Jana Nepomucena Millera, który wygłosi prelekcję literacką o Adamie Mickiewiczu. Bilety nabywać można w „Czytelni Nowości" Alf. Straucha, Dzielna 12.

Repert. Teatru Polskiego.

Czwartek, d. 20 grudnia o godz. 7 i pół wiecz. premjera „Dwaj malcy", dramat w 7 obrazach P. Decourcell'a.

Piątek, dn. 21 grudnia przedstawienia niema.

Sobota, d. 22 grudnia o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Oj młody, młody" komedia w 4 aktach Fredry (syna). — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dwaj malcy".

Niedziela, dn. 23 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Noc listopadowa". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Z wydziału budowlanego.

Na wczorajszem posiedzeniu wydziału budowlanego zatwierdzono następujące plany budowlane: Semionowa, Wschodnia 18; H. Łuckiego, Zakątna 21 i I M. Segała i Bendera, Widzewska 42—na urządzenie dołów biologicznych na ich posesjach; Karola Bigusza, Brzezińska 80—przebicie drzwi. Oprócz tego zezwolono na rozbiórkę starych drewnianych budynków: E. Schulca, Nowo-Krótka 10, A. Bussego, Zgierska 45, sukces. Z. Salomonowiczów, Południowa 22 i Wschodnia 41, D. Frydego Staro-Zarzewska 81.

Wielka wygrana.

W ósmym dniu ciągnienia loterji R. G. O. wielka wygrana 100.000 marek padła na los Nr 30124. Los ten znajdował się w Łodzi w kolekcie p. H. Nowerowej.

Kradzieże.

Onegdaj w nocy niewykryci dotychczas złodzieje skradli ze składu towarów manufakturowych, Libracha, Cegielniana 15, towarów na sumę około 49 mrk.

Teże samej nocy ze sklepu towarów galanteryjnych Dzieławskiego, Konstantynowska 26, skradzione zostały różne towary wartości 6 tysięcy marek.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Magistrat. Dziś odbędzie się posiedzenie magistratu ze współudziałem obu burmistrzów i ławników.

Trepy dla biednych. Magistrat nabył większą liczbę trepów dla biednych miasta, sprzedając je po cenie kosztu. — Frekwencja kupujących jest bardzo liczna.

Z centrali. Centrala chleba i mąki otrzymała od zarządu monopolowego papierosów większą partję papierosów, w celu podziału pomiędzy sklepy i handlujących. Ukróciło to w dużej mierze spekulację papierosami.

Z okazji świąt. Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia karty chlebowe, wydane przez Centralę chleba i mąki, upoważniają każdego posiadacza do nabycia czterech i pół funta chleba, t. j. o jeden funt i ćwierć więcej, niż zwykle.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na łódzkie żyd. Tow. opieki nad sierotami.

Zamiast kwiatów, z okazji zaręczyn p. Bettówny z p. Spiro, Zygmuntostwo Lev—5 mrk. Zygmuntostwo Litt[illegible]erowie 5 mrk.

Na ochronkę im. małż. Hertz.

Z okazji rocznicy urodzin p. Gustawowej Lindefeldowej, siostrzeńcy — Arnold i Henryk Grynfeldowie, zamiast kwiatów, 5 mrk.

Na „Przytulisko" (Południowa 66).

Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci zacnego człowieka, Alicji Hirszbergowej, Jerzy Szreter 5 mrk.

Na dom sierot katol.

Gustaw Keilich i Feliks Szczeciński 16 mrk. 67 fen.

Na dom sierot ewangiel.

Gustaw Keilich i Feliks Szczeciński 16 mrk. 67 fen.

Na dom sierot żydow.

Gustaw Keilich i Feliks Szczeciński 16 mrk. 67 fen.

Na internowanych legjonistów.

Zamiast kwiatów na ślub p. St. Badiorówny z p. K. Rundo—S. Aftergut z żoną 5 mrk.

NIBY FELJETONY.

Frakcja najumiarkowańszego aktywizmu i jej twórca.

„Naprzód pokój — potem armja".
Maciej Spóźnialski.

Dowiedziawszy się o tem, że Maciej Niemrawa Spóźnialski oderwał się od grupy umiarkowanych aktywistów, zrażony—jak mówił—ich „zbytnim rozpędem i gnaniem w przepaść", i na własną rękę założył „Frakcję Indywidualną Grzecznego Aktywizmu" (F. I. G A.) — postarałem się zebrać o tym najumiarkowańszym aktywiście dane biograficzne.

Udzielił mi ich nieoceniony Prosper Kawalski, który w szkołach kolegował z „naszym wybitnym działaczem społecznym".

Maciej Niemrawa-Spóźnialski po matce pochodzi z ongi możnego, później zrujnowanego doszczętnie rodu hrabiów Madralsko-Poszkodnickich. Ojciec jego był już tylko maszynistą kolei Łódzkiej i za 50-te z rzędu (jubileuszowe) spóźnienie się został zwolniony w swoim czasie od służby.

Młody Spóźnialski odziedziczył żelazną energję po ojcu i bystry umysł po matce, która prócz tego zaszczepiła w nim pietyzm dla rodowego swego herbu (malowana figa w złotem polu).

Jakkolwiek Maciej skończył tylko cztery klasy, ale nabył wiedzy gruntownej, przebywszy w szkole lat osiem i studjując każdą rzecz dwa razy, co uchroniło go w życiu od pośpiesznych i lekkomyślnych sądów. Po wyjściu ze szkoły celem wykształcenia praktycznego wstąpił, jako subjekt, do wzorowego instytutu wód mineralnych.

Historja jego żeniaczki narobiła wiele hałasu. Zakochał się na śmierć w kabaretowej śpiewaczce, za którą chodził krok w krok, nie śmiąc się jej oświadczyć. Idalja Lafiryndalska, wzruszona jego 10-letnimi delikatnymi zalotami, opuściwszy scenę, sama rzuciła mu się na szyję.

W r. 1907-ym dostał się w poczet męczenników politycznych. Stało się to tak. Pan Maciej zajęty był przez wiele lat próbą wynalezienia „polskiego Narzanu", do którego używał mięszaniny z kaukaskiej wody mineralnej z wodą Franciszka Józefa. Na skutek tego agenci ochrany donieśli nań fałszywie, iż utrzymuje związki z rewolucjonistami rosyjskimi i irredentą galicyjską. Rewizja nie znalazła nic podejrzanego. Ale „prystaw" z policją napróbowali w czasie rewizji tylu butelek wody Franciszka Józefa, iż stali się niezdolnymi do pracy na cztery doby. Niedoszły wynalazca został zaareszotwany za chęć zatrucia prystawa i za przeciwdziałanie „niższym policejskim czynom". Chociaż adwokat dowiódł, iż rzecz miała się całkiem przeciwnie, Maciej skazany został na rok fortecy i zwolniony dopiero za manifestem.

Spóźnialski miał troje dzieci. Córeczka, która urodziła się w dzień odezwy W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, zmarła 5 sierpnia 1915 roku wieczorem na biegunkę. Z dwóch synów Macieja, na skutek zapatrzenia się Idalji w Lublinie, starszy jest podobny do zamieszkałego na postoju u Spóźnialskich oficera z Wiednia: młodszy, urodzony w Warszawie, z tego samego powodu (zapatrzenie się) podobny jest do innego oficera, mieszkającego naprzeciwko w tymże domu. Ojciec oświadczył, że jako umiarkowanemu aktywiście, wystarczy mu dwóch synów — przerzucił się całkiem na pole polityczynego pasywizmu.

Jego ostatni referat, w którym dowiódł jak na dłoni, że „nie warto tworzyć armji dla wojny, bo naraża się mundury i broń na zniszczenie i ludzi na zgubę", zakończony hasłem: „Najprzód uspokojenie — potem armja" — wywołał niesłychany entuzjazm w Warszawie. Prelegenta wyniesiono na rękach i, wyprzągszy konie, śród okrzyków entuzjazmu pozostawiono w dorożce i wrót do sali odczytowej.

Leo Belmont.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 19 grudnia wieczorem:

Z widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 19 grudnia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Na wschód od Brenty c. i k. wojska 4-ej dywizji piechoty i c. i k. 7-go pułku piechoty przy skutecznem współdziałaniu artylerji, pomimo złej pogody, wzięły szturmem stanowiska nieprzyjacielskie, położone na wschodzie od Lepro, jak również i Monte Asolone. Przy odpieraniu bezskutecznych kontrataków nieprzyjaciela wojska nasze jeszcze powiększyły sukces swój na Monte Asolone. Na wschód od Monte Salarolo wojska niemieckie odparły ataki nieprzyjacielskie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 19 grudnia. (T. wł.). Główna kwatera donosi 18 grudnia:

Na froncie palestyńskim ponowny atak nieprzyjacielski przeciwko naszym stanowiskom pod El Kuttis i na wschód od miejscowości tej został odparty.

Na pozostałym froncie ożywione walki artyleryjskie. Pozatem nic nowego.

Rokowania w Brześciu Litewskim.

Amsterdam, 19 grudnia. (T. wł.) — Z Petersburga donoszą pod datą 17 grudnia: Hr. Czernin i v. Kühlman zadepeszowali, iż przybędą jutro do Brześcia Litewskiego, oraz zaprosili tam Trockiego, ażeby podjąć rokowania w sprawie ogólnego pokoju.

Delegaci niemieccy w Brześciu Lit.

Berlin, 19 grudnia. (T. wł.) Komunikują, iż po stronie niemieckiej w rokowaniach w Brześciu Lit. biorą jeszcze udział: były minister spraw wewnętrznych dr. Klemens Delbrück, zaś z ministerjum spraw zagranicznych dla poparcia sekretarza stanu d-ra v. Kühlmanna radcy — v. Rosenberg, v. Stockhammer, Simons i Schüler.

Misja d-ra Delbrücka i Helffericha.

Berlin, 19 grudnia (T. wł.). „Voss. Zeitung" pisze: Były minister spraw wewnętrznych, dr. Klemens Delbrück, przebywa obecnie w Brześciu Litewsk. W sferach politycznych utrzymuje się mniemanie, iż dr. Delbrück współdziała przy rokowaniach pokojowych, jako doradca ze strony Niemiec w sprawach ekonomicznych.

Były wicekanclerz, dr Helfferich, któremu powierzono za zadanie zbadanie zagadnień gospodarczych, związanych z zawarciem pokoju, zajął obecnie na biura większe apartamenty przy ulicy Unter den Linden 78. Dodano mu radcę tajnego Alberta.

Powrót d-ra v. Kühlmanna.

Berlin, 19 grudnia. (T. wł.) Sekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych, dr. v. Kühlmann, powrócił już dzisiaj rano do Berlina. Kanclerz Rzeszy, hr. Hertling, przebywa jeszcze w wielkiej kwaterze głównej i powróci dopiero jutro.

Z parlamentu wiedeńskiego.

Wiedeń, 19 grudnia. (T. wł.). W dalszym ciągu interpelacji nagłych, dotyczących rokowań pokojowych, prezes ministrów dr. Otto v. Seidler w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych złożył oświadczenie, w którem wbrew propozycji posła czeskiego Staněka, by ministrowi spraw zagranicznych dla prowadzenia rokowań pokojowych została dodana rada, złożona z przedstawicieli różnych narodowości Austrji, stwierdza, iż w myśl zasad konstytucji przedstawicielstwo przy rokowaniach pokojowych przysługuje ministrowi spraw zagranicznych, który ma prowadzić te rokowania w zakresie swej odpowiedzialności i w porozumieniu z odpowiedzialnymi prezesami ministrów obu państw monarchji. Wobec tego byłoby sprzecznem z konstytucją wszystkich państw konstytucyjnych, gdyby rząd podczas prowadzenia rokowań miał być kontrolowany przez podobnych doradców. Zatem projekt ten nie będzie bliżej rozważany. Jest jednakże rzeczą oczywistą, iż zawarte ewentualne umowy międzynarodowe, o ile w myśl konstytucji będą wymagały uchwały ciał prawodawczych, zostaną im przedłożone we właściwym czasie.

Przy rokowaniach pokojowych będą oczywiście brane pod uwagę również stosunki gospodarcze pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami. Pełnomocnicy Austro-Węgier będą starali się osiągnąć takie umowy, które odpowiadać będą w zupełności potrzebom Austro-Węgier. Obawa wyzyskania przez inne mocarstwa centrala leży po za obrębem wszelkiej dyskusji. W odpowiedzi na interpelację posła soc. d-ra Adlera prezes ministrów powołuje się na exposé ministra spraw zagranicznych, iż rząd w myśl dawniejszych oświadczeń przy rokowaniach pokojowych z Rosją będzie wychodził z zasady, iż pragnie zawrzeć pokój z Rosją bez pogwałcenia terytorjalnego i gospodarczego. Co zaś do zasad, na jakich winien być zawarty pokój z innemi państwami nieprzyjacielskiemi, to minister spraw zagranicznych oznajmił, iż na rzeczonej podstawie mógłby być zawarty pokój powszechny, że jednak nie jest on w możności zachowywać tych bezinteresownych celów wojennych nazawsze wobec nieprzyjaciół, którzy nadal chcą obstawać przy kontynuowaniu wojny.

Zamiar rządu austrjacko-węgierskiego osiągnięcia z przeciwnikami takiego bezinteresownego pokoju jest znany również zagranicą, a zatem także rządom wszystkich państw nieprzyjacielskich. Ze względu na ostatnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych, iż w sytuacji zaszła istotna zmiana, niema powodu występowania do przeciwników naszych w chwili obecnej z ponowną propozycją pokojową. (Uznanie).

Prezesowi ministrów winszowano.

Rozbrojenie maksymalistów.

Petersburg, 19 grudnia. (T. wł.) Ukraińcy rozbroili wojska maksymalistyczne i wydalili je z gubernji kijowskiej i miasta Konotop.

Ultimatum rady pełnomocników.

Petersburg, 19 grudnia. (T. wł.). Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: W interesie jedności i braterstwa masy robotników, uciskanych i wyzyskiwanych w walce z socjalizmem, oraz wobec uznania tych zasad przez rezolucje rewolucyjnych przedstawicielstw demokracji, rad, rada pełnomocników ludowych potwierdza prawo wszystkich narodów wielkiej Rosji, uciskanych przez panowanie carskie i mieszczaństwo, do swobodnego rozwoju łącznie z prawem do oderwania się od Rosji.

Rada pełnomocników ludowych uznaje tem samem niezależność ukrainy, jak również jej prawo do zupełnego oderwania się od Rosji. Prawa narodowe i niezależność narodu ukraińskiego zostały uchwalone przez radę pełnomocników ludowych bez ograniczeń i warunków.

W oświadczeniu rady pełnomocników ludowych powiedziano następnie: Rada ukraińska poważyła się rozbroić wojska rad, znajdujące się na Ukrainie. Rada popiera sprzysiężenie przeciwko rządowi rad i osłania tem samem, wrogi rewolucji, ruch kaledinowski. Rada, przeciwstawiając się interesom rewolucji, otwiera drogę wojskom Kaledina.

Wzbraniając przejścia innym wojskom, staje ona po stronie haniebnej zdrady rewolucji. Gdyby Rada miała poprzeć Kaledina, rząd nie zawaha się wypowiedzieć jej bez zwłoki wojnę.

Teraz zaś Rada pełnomocników ludowych wobec powodów przytoczonych stawia narodom Ukrainy następujące pytania:

1. Czy republika zobowiąże się do zrezygnowania z wszelkiej próby otwarcia frontu bez zgody szefa naczelnego dowództwa wojskowego

2. Czy republika zobowiąże się nie przepuszczać więcej żadnych wojsk maszerujących w kierunku Donu i Uralu lub innych miejscowości.

3. Czy rada zobowiąże się zaprzestać wszelkich prób rozbrajania pułków rad i „czerwonej gwardji" na Ukrainie i czy zwróci im natychmiast odebraną broń?

Jeżeli w ciągu 48 godzin nie nadejdzie zadawalniająca odpowiedź, rada pełnomocników ludowych będzie uważała radę za będącą na stopie otwartej wojny przeciwko władzy rad w Rosji.

Rada pełnomocników ludowych.

Wojna domowa w Rosji.

Amsterdam, 19 grudnia (T. wł.). Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 18 b. m.: Wojna domowa szerzy się wzdłuż Wołgi w kierunku północnym i od Astrachania do Samary. Astrachań znajduje się we władzy bolszewików. Donoszą jednak, iż wczoraj kozacy znajdowali się w odległości zaledwie 20 klm. od miasta. Walka rozpoczęła się już zapewne. Bolszewicy posiadają liczne karabiny maszynowe, lecz zato nie posiadają niemal wcale większych dział, gdy tymczasem kozacy prowadzą ze sobą lekkie działa polowe. Od Orenburga kozacy pod wodzą Dortowa ruszyli na Samarę.

Otwarcie banków.

Petersburg, 19 grudnia. (T. wł.). Na skutek porozumienia pomiędzy komitetem zjednoczenia banków prywatnych i komisarzy banku państwa, od dnia 18 grudnia banki zostały otwarte i rozpoczęły swe czynności.

Zjazd chłopów bezrolnych.

Petersburg. 19 grudnia. (T. wł.). Doniesienie Petersb. Ag. Telegr.: W dniu 18 grudnia nastąpiło otwarcie zjazdu chłopów, posiadających mało, lub też nie posiadających zupełnie ziemi na obszarze Estlandji. Przybyło 150 delegatów. Polityczne stanowisko zjazdu jest wyraźnie przyjazne i sprzyjające bolszewikom.

Zabiegi Japonji i Ameryki.

Kopenhaga, 19 grudnia. (T. wł.) Japonja i Stany Zjednoczone ubiegają się na wyścigi o dobre stosunki z Rosją. Japonja nietylko zaprzeczyła formalnie, pochodzącej ze źródeł angielskich, pogłosce o zajęciu terytorjów rosyjskich przez wojska japońskie, lecz ponadto dała w Petersburgu do zrozumienia, iż nie zamierza brać udziału w jakichkolwiek zarządzeniach przeciwko rządowi obecnemu.

Waszyngton zapewnia, iż Japonja wyrzekła się interwencji wówczas dopiero, gdy przedstawiciele Ameryki na konferencji paryskiej oświadczyli kategorycznie, iż Stany Zjednoczone w żadnych warunkach nie dopuszczą do podobnej akcji ze strony Japonji.

Atak powietrzny na Anglję.

Londyn, 18 grudnia. Urzędowo donoszą: „Nieprzyjacielskie aparaty lotnicze w dniu 17 grudnia przeleciały nad wybrzeżem pod Kent i Essex o godz. 6 min. 15 wiecz. i zbliżały się do Londynu. Kilku z lotników zdołało osiągnąć okręg londyński; rzucili oni bomby. Również Kent i Essex uległy bombardowaniu z powietrza. Wiadomości o ofiarach w ludziach, bądź o stratach materjalnych dotychczas nie nadeszły. Nasze działa obronne, jak również i lotnicy nasi byli czynni.

Na morzach.

Paryż, 19 grudnia (T. wł.). Agencja Havasa donosi urzędowo: Jeden z naszych starych krążowników „Chapeau Renault" (8,000 ton pojemności), używany do transportów na morzu Śródziemnem, został w dniu 14 grudnia storpedowany przez niemiecką łódź podwodną i poszedł na dno. Pasażerowie, składający się wyłącznie z żołnierzy, zostali uratowani. Dziesięciu marynarzy zginęło. Łódź podwodna została zniszczona.

(Przyp. Biura Wolffa: Sfery miarodajne nic nie wiedzą o wydarzeniu tem. Należy przypuszczać, że i w tym wypadku doniesienie o zniszczeniu łodzi podwodnej jest fantastycznym wymysłem koalicji).

—o—

Anglja wobec rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Zawieszenie broni między państwami centralnemi a Rosją jest więc faktem dokonanym. Rokowania pokojowe już się rozpoczęły. Punkt dodatkowy traktatu o zawieszeniu broni powiada:

„Celem przyspieszenia rokowań pokojowych i możliwie najszybszego wyleczenia cywilizacji z ran zadanych przez wojnę, mają być przedsięwzięte kroki dla przywrócenia kulturalnych i gospodarczych stosunków pomiędzy zawierającymi umowę stronami. Dla tego celu winny między innemi służyć: Podjęcie nanowo ruchu pocztowego i handlowego, przesyłka książek i dzienników i t. p. w obrębie granic, zakreślonych przez zawieszenie broni".

Jesteśmy więc w przededniu pokoju z Rosją. Traktat pokojowy zawarty być może po upływie krótszego lub dłuższego czasu, faktem jest jednak, że już właściwie rozpoczął się powrót do współżycia pokojowego między stronami walczącemi. Nie omylili się ci, co przewidywali pokój z Rosją „na gwiazdkę".

Ale na froncie francusko-belgijskim wojna trwa w dalszym ciągu. Trwa ona też na froncie włoskim. Czy długo trwać będzie?...

Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w stanowisku Anglji. Dziś stanowisko to jest nieprzejednanie wojenne. Jakiem będzie jutro — zapewnić nie podobna. Anglja umie dokonywać zmian w swych poglądach z dnia na dzień. Przykład tego mamy przed oczami w stosunku rządu angielskiego do Rosji.

Gdy obecny rząd rosyjski zwrócił się do państw centralnych z propozycją zawieszenia broni celem otwarcia rokowań pokojowych, w Anglji, zwłaszcza zaś w jej sferach rządowych, dano najzupełniejszą folgę oburzeniu, wyrażającemu się w sposób daleki od tego, co świat uznaje za przyzwoitość w stosunkach międzypaństwowych.

Lenina i Trockiego napiętnowano jako zdrajców, grożono Rosji zerwaniem stosunków dyplomatycznych, a nawet zajęciem wobec niej stanowiska takiego, jakie zajmować się zwykło wobec wroga, grożono jej bojkotem gospodarczym i finansowym, rządowi zaś rosyjskiemu jako takiemu odmówiono prawa przemawiania w imieniu państwa i ludu rosyjskiego.

Wnet jednak Anglja przekonała się, że tą drogą do ładu z Rosją nie dojdzie, że groźbami pod adresem — na wszelkie groźby nieczułego — rządu rosyjskiego uzyskać może tylko jedno: pokój odrębny między państwami centralnemi a Rosją. Przez noc zmieniła tedy Anglja swoją taktykę dotychczasową w ten sposób, jak zmienia ją przezorny szachista, widząc, że przeciwnik plany jego przejrzał i skutecznie je paraliżuje.

Niedwuznacznym wyrazem tej zmiany radykalnej frontu było oświadczenie, złożone przez ambasadora angielskiego w Petersburgu Buchanana wobec przedstawicieli prasy rosyjskiej, w którem przekonać się starał rząd i lud rosyjski, że Rosja dążyć powinna, oczywiście wspólnie z swymi sprzymierzeńcami, najpierw do porozumienia w sprawie warunków pokoju, potem zaś dopiero starać się o zawieszenie broni i, buntując lud rosyjski przeciw rządowi, próbował, czy też nie uda mu się akcji rządu rosyjskiego, do zawieszenia broni prowadzącej, pokrzyżować.

W ostatniej jednak chwili przekonała się Anglja, że i ten środek do celu nie prowadzi i zmieniła taktykę swą po raz wtóry. Tym razem rząd angielski powiadomił Rosję, iż nie ma nic przeciw rokowaniom o zawieszenie broni pod warunkiem jednak, że Anglja nad rokowaniami temi rozciągać będzie kontrolę, aby przypadkiem nie dostarczano Niemcom żywności.

Cel angielski był aż nadto przejrzysty: szło o to, aby rokowania w odpowiedniej chwili sparaliżować.

Jak widzimy z traktatu o zawieszenie broni, i ta zmiana taktyki angielskiej zawiodła.

Dziś położenie koalicji, Anglji zaś szczególnie, nad wyraz jest trudne. Wobec zawartego już traktatu i rozpoczęcia rokowań pokojowych, oczekiwać znów należy zmiany w taktyce dyplomatycznej angielskiej.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo Kred. m. Warszawy.

Sprawozdanie z ogólnego zebrania reprezentantów, zamieszczone we wczorajszem porannem wydaniu naszego pisma, uzupełnić musimy szczegółami z działalności towarzystwa za rok 1916/17 i o cyfrowych rezultatach bilansu. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż władze okupacyjne odmówiły pozwolenia na dalsze wypuszczanie listów zastawnych w walucie rublowej. Władze Towarzystwa są zdania, iż kredyt długoterminowy amortyzacyjny, wydawany w walucie rosyjskiej, nie może uledz zmianie, pomimo korzyści, jakieby obecnie waluta markowa przyniosła tym, którzy łakną kredytu w formie już chociażby pożyczek dodatkowych 10%, t. zn. wojennych i konwersyj dawnych, pomimo korzyści dla interesów towarzystwa, które nowemi pożyczkami pokryłoby zaległe raty — powinna wreszcie bezwarunkowego podniesienia się kursów listów zastawnych w walucie markowej, stojących obecnie nisko, gdyż obliczonych na podstawach wartości rublowej. Przez takie stanowisko działalność pożyczkowo-emisyjna Towarzystwa została powstrzymana.

Motywy główne niezgodzenia się na emisję markową leżą w niestałości waluty marki polskiej, w jej tosunku porównawczym do rubla, bo kurs obowiązujący 216 może być urzędowo zmieniany, a gdy nastąpi wprowadzenie stałego polskiego systemu monetarnego i przejęcie, zgodnie z ustawą, Polskiej Kasy Pożyczkowej lub założenie Banku narodowego emisyjnego, znów trzeci rodzaj waluty może będzie obowiązywał. Oprócz tego dwie waluty w instytucji długoterminowego kredytu są kłopotliwe, bo można stare pożyczki rublami spłacać, co wprowadzi zamieszanie pojęć i stosunków.

My, osobiście, jesteśmy pod tym względem innego zdania, sądząc, iż formalistyka ustąpić musi dobrze zrozumianemu własnemu interesowi. Rzeczywiście jednak może sprawa waluty znajdzie wyjście przez zastosowanie czasowe kredytu krótkoterminowego w markach polskich, którego wprowadzenie w życie przekazano Dyrekcji.

Wraz z ratą kwietniową 1917 r. prolongowano rat z pożyczek na ogólną sumę 2½ miljona rubli. W roku sprawozdawczym ogół wierzytelności zwiększył się o rubli 2½ miljona tylko. Zmniejszenie zaś w porównaniu z r. 1915/16, w którym wypłacono rubli 16½ miljona, wynikło nietylko z zaprzestania emisji, ale i wskutek przedterminowych spłat, dokonanych w roku sprawozdawczym przez stowarzyszonych wskutek niskiego kursu listów zastawnych, co jest ogromnie charakterystycznem i przedewszystkiem przynosi szkodę towarzystwu. W obiegu jest obecnie 5% Listów Zast. 243 milj. marek, 4½% 116 milj. mk., czyli razem 359 miljonów marek. Kapitał zasobowy wynosi 27½ miljonów marek. Cóż z tego, kiedy podług bilansu zaległości w ratach wynoszą 25 milj. marek, oprócz prolongowanych wyżej oznaczonych 2½ milj. rubli (czyli 4,8 milj. marek). Razem zaległości dochodzą do 30 miljonów marek i w tém właśnie leży myśl przewodnia, iż zaprojektowanem i zatwierdzonem zostało na zebraniu zaciągnięcie pożyczki przez wypuszczenie obligacyj na takąż sumę 30 milj. marek polskich.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, po powstaniu 1863 roku znalazło się w trudnościach płatniczych i zmuszone było w r. 1868 zaciągnąć pożyczkę na sumę 1,500,000 rubli, na procent 5,47½% (1½ kopiejki dziennie od 100 rubli), umarzalną w lat 6. Realizację tej pożyczki przyjął na siebie ś. p. Leopold Kronenberg po cenie nominalnej, a Towarzystwo spłaciło tę pożyczkę w oznaczonym terminie. Obligacje, wypuszczone przez Towarzystwo, były notowane na giełdzie warszawskiej w r. 1868 po kursie 99, w następnych latach kurs przenosił pari.

Dlatego też i Tow. Kred. m. Warszawy pragnie obecnie postarać się o pogotowie finansowe, które stanowi najwyżej 8½% wartości listów, będących w obiegu, a opartych na połowie zaledwie szacunku obdłużonych nieruchomości.

Inne nastręcza się pytanie: Kto będzie finansował owe obligacje, oparte zupełnie wyłącznie na realnych wartościach?

Niesmak pewien wzbudził stosunek podwyżki pensji dyrekcji o 50%, a urzędnikom zaledwie o 20%, pomimo, iż każdy z członków dyrekcji ma inne dochody i... nieruchomość, a urzędnicy tylko z pensji swojej żyją, wtedy, gdy koszt bytu podniósł się kilkakrotnie. Wniosek 20% przeszedł głównie dlatego, że poparł go prezes Czajewicz, który odczuł dysproporcję między honorowaniem dyrekcji, a urzędników.

Nie ulega wątpliwości, iż Dyrekcja towarzystwa wykazuje dużo dobrej woli i pracy, ale powtarzamy to, cośmy już dawniej pisali, że niema tam finansistów, niema ludzi mogących interwenjować np. w kursach listów i dlatego odczuwać się daje brak gruntowniej przemyślanej inicjatywy.

Vester.

(e) **Szczegóły z rosyjskiego importu w roku 1917.** „T. P. G." podaje ciekawą statystykę rosyjskiego importu (przez europejską granicę) za pierwsze siedem miesięcy b. r. Podajemy parę szczegółów.

Zmniejszył się import następujących towarów i surowców w stosunku do pierwszych siedmiu miesięcy r. z. (w 1,000 pudów):

	1916	1917
herbata	1,236	887
surowiec	174	36
bawełna	474	183
bawełna przez azjat. gran.	3,690	2,400
stal	891	640

Zwiększył się eksport następujących środków żywnościowych i skarbów mineralnych (w 1,000 pudów):

	1916	1917
śledzie i inne ryby	969	1,441
węgiel kamienny	496	5,065
miedź	583	1,148

Wartość eksportu od 1 stycznia 1917 do 15 października wynosiła 363 mil. w stosunku do 471 mil. rb. w tym samym okresie czasu r. z. Import wynosił 2,158 mil. rb. (r. z. — 1,829 mil. rb.).

(e) **Kapitały holenderskie lokowane w rosyjskich walorach.** Rosyjskie papiery dywidendowe zwykle się wysoko oprocentowywały, tak, że bardzo chętnie lokowano kapitały w rosyjskich walorach. Najlepszym dowodem, że cały szereg rosyjskich papierów wartościowych był przed wojną notowany na wszystkich giełdach.

W Holandji znajduje się ogółem rosyjskich papierów państwowych na sumę 1,5 miljarda guldenów z rocznym procentem w wysokości 70 miljonów guldenów; jestto suma olbrzymia, gdy się uwzględni, że Holandja posiada wszystkiego 7 miljonów mieszkańców.

(e) **Pożyczki udzielone Austro - Węgrom przez bank emisyjny.** W sprawozdaniu wydziału budżetowego, a dotyczącem państwowych operacyj finansowych w czasie wojny oświadczono, że pożyczki udzielone Austrji przez „Austro - Węgierski Bank" wynoszą do dnia 13 października 1917 roku — 9,286,800,000 koron. Do tego należy doliczyć nowy uchwalony państwowy kredyt w wysokości 954 mil. koron. Ogółem więc dług Austrji w banku emisyjnym wynosi 10,24 miljarda koron. Należy do tego doliczyć pożyczki w wysokości 5 miljardów koron udzielone przez „Bank Austro - Węgierski" węgrom.

(e) **Z lipskiego rynku futrzanego.** Z powodu pertraktacyj pokojowych z Rosją ceny na lipskim rynku futrzanym podlegają poważnym wahaniom. Przy obecnych wysokich cenach w ostatnim tygodniu nie odbyły się prawie żadne sprzedaże. Nawet skórki lisie, tak w ostatnim miesiącu poszukiwane, pozostały bez popytu. Mimo tego, że ceny prawdziwych futer znacznie spadły, publiczność nie jest skora do kupna.

(e) **Zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe w Stanach Zjednoczonych.** Według wiadomości „Times'a" rząd amerykański postanowił, że od dnia 1 lutego 1918 roku zagraniczne tow. ubezpieczeniowe mogą w Stanach Zjednoczonych operować jedynie za pozwoleniem sekretarza skarbu; niemieckim i austrjackim tow. ubezpieczeniowym wzbroniono przyjmowanie premji, nawet przez agentów.

(e) **Amerykański trust stalowy.** Ilość niewykonanych zamówień wynosiła u „United States Steel Corporation" w końcu listopada b. r. — 8,897,000 ton w stosunku do 9,010,000 ton w końcu miesiąca poprzedniego i 11,059,000 ton w końcu listopada r. z.

(e) **Urzędowa cena srebra w Stanach Zjednoczonych.** Na giełdzie nowojorskiej spodziewają się, że urzędowa cena srebra będzie wynosić 1 dolara za uncję. (Obecny kurs giełdowy z dnia 17 grudnia 85 i siedem ósmych centów za uncję)

GIEŁDY.

Berlin, 19 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	251.75	252.25
Danja	188.50	188.50
Szwecja	212.75	213.25
Norwegja	189.25	190.25
Szwajcarja	137.50	137.75
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bulgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	20.05	20.15
Madryt	134.50	135.50

Wiedeń, 17 grudnia.	17 12	15 12
Czeki na Berlin	155.75	155.75
" " Amsterdam	408.50	408.50
" " Zurych	217.50	217.50
" " Sofję	128.—	128.—
" " Nowy-York	—.—	—.—
" " Petersburg	200.—	210.—
" " Sztokholm	340.50	341.50

Amsterdam, 17 grudnia.	17/12	15/12
Czeki na Berlin	40.75	40.275
" " Londyn	11.—	10.875
" " Paryż	40.60	40.40
" " Wiedeń	24.90	24.10
" " Kopenhagę	73.75	74.70
" " Sztokholm	80.50	81.20
" " Nowy-York	231.50	—.—
" " Szwajcarję	53.85	53.25

Giełda warszawska.

19 grudnia.

Tendencya dla papierów procentow. pozostajo nadal mocną. Szczególnie znaczuych obrotów dokonano 5 proc. listami m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	193.50 193.75
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	196.50 197.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	176.25 176.50 176.75
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	158.50
Renta	
Serje res.	

Korony 62.20.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
18/XII 2 pp.	— 1,4°	⁴/₄ zachm.	0.7	—0.6	
18 XII 9 pp.	— 1,5°	⁴/₄ —		—4.5	
19/XII 7 r.	— 1,5°	⁴/₄ —			

W ubiegłej dobie:

Mróz.

Zapowiedź na czwartek 20-go grudnia:

Mroźno i sucho.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i L. ZAWIŁOWSKI.

II-ga Loterja Polska X. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa. Dziewiąty dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Marek 4.000 nr. 20719.

Mk. 3000 nr. 9785.

Mk. 1500 nr. nr. 2499, 13469, 22044, 22275, 29098.

Mk. 700 n-ra 320 4475 8410 9982 10824 11018 12879 14033 15376 17594 18159 19672 21895 22865 26229 26930 33431 34121 34402 35666 35829 37308.

Mk. 500 Nr. Nr.: 2637 3538 8255 6423 7361 10546 11874 12221 21799 23115 23688 25837 25285 27652 30059 31510 31550 32298 34691 35145 35818 37372 41367.

Mk. 350 n-ra 1311 1527 3995 7866 9970 11131 11384 12025 12714 13610 14238 16[illegible] 17553 18579 21873 23114 24092 26669 27900 27907 29716 31836 31878 31931 33744 37462 37757 37830 38501 40579 40662 41024.

Po marek 200 następujące numera:

55 81 131 45 65 96 249 341 83 84 456 61 65 510 18 604 56 57 745 48 59 66 802 12 19 99 916 30.

1012 15 79 99 109 68 71 212 14 35 64 66 347 413 50 96 516 680 87 777 804 14 43 53 84 87 939 48 50 65 90.

2020 177 85 294 419 61 507 70 98 602 20 21 92 708 37 38 70 810 16 17 90 98 930 39.

3149 91 263 313 19 62 444 54 556 71 89 646 57 65 721 64 817 67 94 938 46.

4001 56 83 141 62 64 207 17 300 5 426 50 96 524 72 639 77 86 768 70 811 56 91 911 17 73.

5094 133 37 45 49 217 54 369 80 448 87 515 613 66 777 92 872 73 905 57.

6103 21 71 86 200 40 43 343 62 77 82 433 49 52 59 68 503 10 659 912 63.

7035 47 75 88 116 75 91 313 400 51 84 538 40 52 69 608 39 69 84 85 786 97 849 54 57 63 916 36.

8000 39 58 84 159 229 49 55 89 317 18 64 436 49 522 59 600 72 95 766 802 73 912 20 89.

9029 39 143 83 275 320 444 58 76 505 50 602 27 28 49 73 750 54 69 858 77 78 959 68.

10070 115 66 318 21 83 444 38 91 503 19 98 688 92 725 30 65 74 800 26 47 67 73 83 91 926 27 51 86.

11043 153 57 267 69 317 531 64 80 98 600 10 23 719 815 50 54 982.

12039 66 131 49 204 99 308 28 49 97 414 36 43 59 92 515 71 87 726 873.

13021 25 42 84 105 67 263 74 344 70 79 404 515 644 707 26 53 57 61 83 85 824 41 78 956.

14006 10 40 49 101 28 65 74 366 77 419 59 509 32 63 92 700 6 806 7 37 43 94 922 49.

15002 187 90 225 86 325 74 80 434 54 57 706 33 60 70 76 811 904 11 36 49.

16104 37 95 99 210 13 97 347 76 414 77 79 550 641 935.

17000 68 127 38 54 234 342 448 89 504 610 11 703 12 65 886 89 95 911.

18003 114 31 94 296 334 97 458 97 522 85 695 827 934 69.

19032 48 52 54 138 42 65 71 77 214 36 343 63 422 77 504 82 73 705 50 64 98 873 920.

20017 70 94 364 435 52 546 625 786 816 73 78 921 80.

21019 32 100 54 355 412 61 63 71 500 5 50 608 53 710 887 958 93.

22025 43 133 41 88 91 322 82 34 40 54 57 75 81 83 413 18 21 47 517 22 60 65 626 843 44 95 99 977.

23017 118 37 97 350 53 69 408 45 51 636 42 76 709 913 19 36 45.

24005 9 133 43 59 99 225 43 88 323 42 96 414 56 66 79 86 646 97 706 26 29 79 823 29 56 983.

25073 149 95 200 9 34 60 312 68 69 90 451 535 601 24 72 93 97 704 21 40 45 54 93 891 908 38 63 68 80.

26103 12 50 222 330 49 418 21 43 63 64 76 78 80 509 55 75 677 701 31 826 68 71 87 903 35 51 74.

27018 19 67 116 93 209 62 345 571 659 78 84 749 800 945 82 89.

28078 325 38 81 488 566 69 807 70 934 37 69 74.

29009 20 81 204 26 34 42 52 300 407 57 82 98 562 78 81 608 30 38 54 716 26 30 39 806 12 919 21 55 69 74.

30038 114 59 227 31 343 64 70 95 414 49 78 84 536 58 81 606 19 32 41 75 701 17 39 42 818 42 920 77.

31059 74 99 188 204 5 55 76 90 447 532 48 73 610 35 41 44 724 29 843.

32003 28 39 60 84 117 21 44 71 98 216 19 47 339 75 446 55 517 35 46 628 60 64 75 90 745 811 18 23 928.

33046 85 179 92 257 71 358 98 407 90 94 512 66 70 603 47 715 22 75 39 811 18 23 928.

34008 18 62 99 101 45 68 267 414 36 40 50 617 65 710 28 48 71 807 63 74 93.

35056 59 193 247 62 78 92 302 17 42 44 456 524 83 84 633 68 96 734 92 95 99 812 917 23 37 54.

36018 77 137 56 253 83 94 98 382 92 408 15 633 88 94 97 731 33 68 88 806 25 31 61 94.

37000 10 22 73 207 29 31 83 313 50 412 46 598 615 712 23 55 869 98 944 51 96.

38089 165 94 235 63 70 74 98 325 469 70 514 47 96 631 37 66 70 752 66 819 48 81 912 36 30.

39028 37 153 61 65 72 79 [illegible] 18 317 62 436 750 68 84 824 41 939.

40008 15 69 86 222 76 57 386 490 571 82 648 82 90 97 817 54 80 921 54.

41070 144 73 801 405 13 21 47 87 557 635 760 809 20 942 77.

Teatr Wielki
ul. Konstantynowska 16.
Dyr.: Adler, B. Sierocki, I. Zandberg i M. D. Waksman.

Dziś, 20 grudnia o godz. 8 wiecz.

Księżna Czardaszka

operetka w 3 aktach tekst Leo Stein i Bela Jenbach przetł. Juljusz Adler muzyka Em. Kálmána.

Nowe dekoracje. Tańce modne, pod kierunkiem baletmistrza p. WITTICHA.

Wielka wystawa. Bilety już są do nabycia 10095—1

S. Jaworski

Skład Win, Towarów kolonjalnych i Delikatesów
Piotrkowska 54. — Poleca na nadchodzące święta
Żywe RYBY z dostawą do domów. 10061

RYBY
— Codziennie świeże poleca mleczarnia —
„Paprotnia i Walewice"
ul. Przejazd 52. 10076-3-2

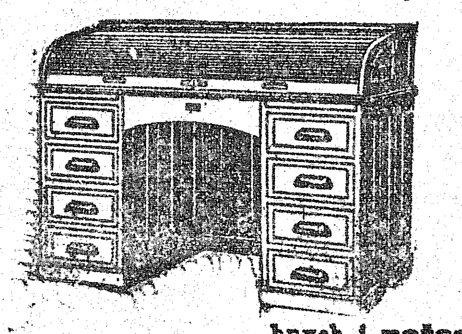
Akuszerka
H. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 133** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 9517—10-8

Skład papieru i drukarnia
A. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55.

POLECA NA 1918 ROK:

KALENDARZE terminowe, duże biurowe i małe, kieszonkowe w oprawach zwyczajnych i wykwintnych.

KALENDARZE do zrywania ścienne i biurowe (w formacie od największych do najmniejszych) na artyst. wyk. ściankach



Poleca na GWIAZDKĘ

Świeży wielki wybór **papierów listowych** fantazyjnych.

Albumów do pocztówek, fotografji i poezji, **Farb** w pudełkach, **Książek** obrazkowych, **Gier** dziecinnych i towarzyskich, oraz wycinanek artystycznych, „Uciecha Dziecięca", biletów wizytowych, **Ołówków** kieszonkowych ozdobnych i **notesów** skórzanych.

Pocztówki Świąteczne i Noworoczne
w wielkim wyborze.
Obrazy Narodowe.

Biurka amerykańskie. Księgi buchalteryjne i regestry gospodarcze.
Kajety w najlepszym gatunku, własnej fabryki.
Dla nauczycieli szkół ludowych specjalny rabat.
Wszelkie materjały dla biur, szkół, urzędów i t. p.

9908 5-4

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH
Sz. Weksler, Piotrkowska 32
sklep frontowy
poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju ubrania w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych jako to: ubrania cywilne, sportowe, bekesze, burki i t. d. Również wykonywa się zlecenia z własnych i powierzonych materjałów.
Rzetelna obsługa! 10072—1 Wykwintne wykonanie

Wyprzedaż owoców
odbywa się tylko przed południem od godz. 9—11.
-- Zachodnia 68 --
10052—3-2

Okazyjnie hurtowa sprzedaż
Zatrzaski białe i czarne do sprzedania po cenie
Mk. 3.35 za gros (12 tuzinów).
Wiadomość Piotrkowska 12—**Haneman.** 10093-2

Węgiel do pieców kuchni i centralnego ogrzewania zastąpić mogą tylko nasze
Brykiety torfowe, sprzedaż wyłączna: ul. Piotrkowska № 92, w podwórzu. 10094

Praktyczny podarek na Gwiazdkę!
ORYGINALNE „WUPP" iskrowe zapalacze do gazu i krzemienie do tychże. —
Najlepsza zamiana zapałek. — — **AUER** Piotrkows. **146** róg Ewangelickiej. 10080

Najtańsze źródło!!!
Resztki różnych towarów jak: różne barchany, flanele, cajgi oraz różne sukna na korzuchy i ubrania uczniowskie, drap, kortv, szewioty, bostony, modne towary na bluzki i sukne i inne **towary.**
Dzielnej 34, m. 14.
poprzeczna ofic. I piętro
10086-4-1

Do solidnego i dobrego interesu poszukuję
KAPITALISTY
Oferty sub „I. K." złożyć w Administracji niniejszego dziennika. 9967-3-3

Resztki sukna, korty, welury, pisre szewioty, bostony itp. na ubiory męskie i damskie
Ch. Lerman i M. Sorski, **Zielona 7,** sklep frontowy
Ceny stałe bardzo przystępne. 9650—10-7

Lekarz-dentysta
H. Lewita
Choroby zębów i jamy ustnej.
Przyjm. od 10—1 i od 4—7
Piotrkowska 17.
7177—1

Poszukuje się
zdolnych ślusarzy
do robót precyzyjnych 10098 3
i tokarzy.
Płaca od sztuki. —:— Zarobek dobry.
Zgłaszać się: **Piotrkowska 217,** w portjerni.
— — **Tow Akc. J JOHN.** — —

Kupimy №№
„GODZINY POLSKI"
z dnia 1 i 24 września 1917 roku.
Zgłaszać się do admin. „Godziny Polski". 9875

Zawiadomienie!

OPERETKA POLSKA

Wkrótce rozpocznie gościnne występy **Henryka Czarneckiego** ze współudziałem całego zespołu, składającego się z **64 osób.**
Pełna Orkiestra Wojskowa C.-K. 100 pułku piechoty.
Warszawski Balet pod kier. Feliksa Bańkowskiego.
Własne kostjumy. Własne rekwizyty.
Szczegóły w osobnych afiszach. 10094—1

Resztki
(ulica Widzewska 40, m. 10.)

Krótkie kożuszki
bekesze, futra męskie i damskie i kamizelki na futrze w wielkim wyborze w firmie
Schmechel i Rosner.
Łódź, Piorkowska 100.

Najodpowiedniejsze i najpiękniejsze podarunki gwiazdkowe Tanio nabyć można: Flanela Barchany zimowe. Resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alpagi, satynka, sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Rozne baweln. resztki i cajgi. Ceny niskie, lecz stałe.
Łódź, ul Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo
9598—10-7

Lekcji dykcji i deklamacji
oraz gry scenicznej udziela
Wacław Nowakowski i Józef Trzywdar
artyści teatru polskiego
Piotrkowska 97.
zakł. fotogr. „Modarne" od g. 2 5 pp

Zarząd Stow. Polskich kupców i Przemysłowców chrześcijan w Łodzi,
podaje do wiadomości, że z dniem 7 stycznia 1918 r. otwiera
Szkołę
Handlowo-Niedzielno-Wieczorową
dla praktykantów pracujących w przemyśle i handlu.
Zapisy przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia Aleja Kościuszki № 17, II piętro, od dnia 10 b. m. do 22 b. m. włącznie, od godziny 7 do 8 wieczorem. 10060-3-2

„Juno"
najlepszy puder do twarzy, nadaje cerze świeżość i delikatność
Do nabycia we wszystkich kolorach oraz w ko'orze modnym „rachel sepia" w składach aptecznych i perfumeriach.
9874—15-13

Na gwiazdkę!
Resztki różnych towarów piękny wybór na **bluzki i suknie,** oraz **korty, bostony, szewioty** na damsk e ubrania, **drap, welur, sukna,** różne, **baro any, flanele, cajgi, satynka, podszewka** i inne.
— :: **towary.** :: —
Ogielna 34, m. 14,
Ceny stałe — bardzo przystępne.
9857—4-1

Potrzebne zaraz
10—14 pokoi
na biura dla Magistratu blisko Piotrkowskiej ulicy od Rynku do ulicy Przejazd.
Oferty należy składać w Wydziale VIII Magistratu, Nowy Rynek Nr. 14, pokój 30. 10076-1
MAGISTRAT
Wydział Kwaterunkowy.
10074-2

Na Gwiazdkę
KTO CHCE kupić tanio resztki
rozmaitych towarów
na bluzki oraz cajgów, barchanów, flaneli, alpagi, szewiot, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania, również chustki i inne towary.
ul. Zielona Nr. 42, m. 10,
front, 3 piętro. 9977-4-4

Resztki na gwiazdkę.
Flanele kolorowe po mk. 3.—
Barchany kolor. „ „ 3.—
Surowy barchan „ „ 3.—
Korcik 2-arszyn. „ „ 7.50
2 arszynowa wełna, białe resztki, batyst, satyna czarna i cajgi
Konstantynowska 3
drugi dom od Nowego Rynku parter, w podwórzu.
10004 4

:: Resztki ::
ul. Widzewska 78 m, 7).
Tanio nabyć można
barchany zimowe, flanela. **Resztki** wełniane i bawełniane na ubiory okrycia **męskie, damskie i dziecinne.**
Szewioty, bostony, sukna, welury, cajgi i podszewk.
Wybór rozmaitych towarów na bluzki.
Łódź, Widzewska 78 m. 7
II-gie piętro, front, na prawo.
Ceny stałe! 9189-16-15

Tania wyprzedaż
kaloszy
damskich i dziecinnych.
Piotrkowska 31.
9991 5-3

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! Elektrotechnik poszukuje wszelkich robót wchodzących w zakres elektrotechniki; wszelkie reperacje, zakładanie dzwonków. Wiadomość: Cegielniana 33, front, II-gie piętro. 10096—4-1

A. Resztki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 84 II piętro, front. 8831-10-8

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m. 25. 9258—15-8

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 199, m. 7. 98[illegible]—8-5

Cebuli hiszpańskiej świeży transport nadszedł. Spacerowa 41, lewa oficyna, III piętro Pud 24 marki 10083—3-1

Lubelówkę bezkurkową sprzedam; szesnastka, fabryki belgijskiej. Oferty sub „L. C." „Promień" Piotrkowska № 81. 10082—3-1

Do sprzedania futro męskie i gramofon z płytami. Benedykta 20, m. 11. 10011—3-2

Fortepianista umiejący dobrze grać do tańca, potrzebny zaraz. Wiadomość: Konstantynowska Nr. 9, kawiarnia „Sivania" 10026—3-3

Frebl nki inteligentnej poszukuję lub też pragnałbym dołączyć dwoje dzieci w wieku od 5—8 lat do kompletu. Zgłaszać się proszę do dentysty E. Koprowskiego, Piotrkowska 35. 10089—2-1

Futro do sprzedania w zupełnie dobrym stanie. Zielona 14, m. 2. 10088—2-1

Kupię pianino używane w dobrym stanie. Oferty pod lit. „W. K." w admin. „Godziny" 10044—3-2

Kozy do sprzedania, ul. Główna 7, m. 2. 10070—3-2

Nauczycielka Żydowskiego Gimnazjum poszukuje umeblowanego pokoju. Pożądane za lekcje. Posiada francuski i muzykę. Oferty w admin. „Godziny" dla „Poszukującej"

Miód sztuczny do sprzedania w funtowych paczkach i w wiaderkach. Cena za funt 2 Mk 70 fen. W składzie win W. Bulwy, ul. Główna № 47. 10101—3

Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 10019—3-2

Meble używane: szafy, stoły, krzesła dębowe, lustra oraz nowe otomany sprzedaję po cenie kosztu. Piotrkowska 108, w/ł Przedzieckí. 10010—3-3

Pedagog z 12 letnią praktyką i wyższem wykształceniem poszukuje lekcji Specjal. matematyka, francuski i rosyjski. Nowo-Cegielniana 24, m 8, od 3 do 5. 9999—3-2

Zaginęła karta chlebowa na imię Zygmunta Kasprzaka, na 3 osoby. 10053—1

Pianina nowe, używane, strojenie, reparacja, zamiana, wysyłka na prowincję. Ceny niskie. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 9785—6—5

Pieniądze daję na wszelkie kwity lombardowe **Kupuję** futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, o prz. ofic. II piętro. 9751—20-

Samotny, wiek średni, utracił ma wkrótce 50 tysięcy, uprasza udzielić adresu wspólniczki z ustaloną egzystencją. Sieradz, Księgarnia, ul. Warszawska, dla Wiesława, do 22 grudnia. 10068—2-

Skradziono 2 legitymacie chlebowe na imię Mojżesza Formalskiego i Janasa Formalskiego, na 5 osób oraz 2 karty węglowe na te same imiona. 10098—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Ferdynanda Ruprechta, na 4 osoby. 10097—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Franciszki Szokalskiej, na 2 osoby.

Zaginęło po woleńie na handel, na imię Gołda Mińkowskiego 10081—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leona Wasińka. 10086—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię a inv S w c ciel. 10032—1

Zaginął kwit lombardowy № 48537, wydany z Warsz. Akc Tow. Oddział II Pasaż Meyera 11. 10102—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefanii Leks. 10065—1